

Nie ma sztywnych zasad
Rozmowa z trenerką rozwoju osobistego Kingą Pukowską

Stylowy Dzień Kobiet
8 marca w DPS na os. Szkolnym

KRAKÓW.PL

Nr 05 (216), 14 marca 2018

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Dołącz do
Klubu Rodziców


Zaproszenie

W tym roku, 23 marca, miną 303 lata od daty zatwierdzenia przez papieża Klemensa XI dekretu Kongregacji Obrzędów w sprawie zawierzenia Miasta Krakowa św. Józefowi.

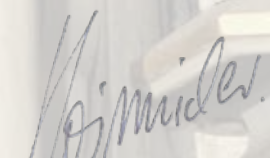
Rok wcześniej, czyli w 1714 r., krakowscy radni wybrali na głównego patrona Krakowa świętego Józefa, wierząc, iż pomoże miastu podnieść się z upadku. A był to czas wyjątkowo trudny w historii naszego Miasta. Kraków był zniszczony po najazdach obcych wojsk, a także wyludniony z powodu epidemii.

Zgodnie z wieloletnią tradycją, w dniu świętego Józefa zostanie odprawiona uroczysta msza święta w intencji mieszkańców Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, na którą serdecznie zapraszamy:

19 marca (poniedziałek) 2018 roku, godz. 18.30
Bazylika Mariacka, pl. Mariacki 5



Jacek Majchrowski
Prezydent
Miasta Krakowa



Bogusław Kośmider
Przewodniczący
Rady Miasta Krakowa

KRAKÓW.PL KRAKÓW.PL KRAKÓW.PL

Dołącz do Klubu Rodziców



6. Jak zaplanować podróż z małym dzieckiem? W jaki sposób się bawić, aby nasza pociecha się nie nudziła? Jak przygotować się na przyjazd na świat malucha? Jak fotografować najmłodszych, aby mieli pamiętkę na całe życie? Jak usypiać dziecko, żeby się nie budziło w nocy? Na te i wiele innych pytań można znaleźć odpowiedź podczas zajęć prowadzonych w Klubach Rodziców.

6. Jak zaplanować podróż z małym dzieckiem? W jaki sposób się bawić, aby nasza pociecha się nie nudziła? Jak przygotować się na przyjazd na świat malucha? Jak fotografować najmłodszych, aby mieli pamiętkę na całe życie? Jak usypiać dziecko, żeby się nie budziło w nocy? Na te i wiele innych pytań można znaleźć odpowiedź podczas zajęć prowadzonych w Klubach Rodziców.

KRAKÓW.PL

Stylowy dzień kobiet

17. Gdy ktoś trafia do Domu Pomocy Społecznej, to takie kwestie jak nowa fryzura czy modny makijaż schodzą na dalszy plan albo w ogóle się o nich zapomina. Niepotrzebnie! Do takiego samego wniosku doszli pracownicy DPS-u na os. Szkolnym 28 i zorganizowali „Stylowy Dzień Kobiet”.



17

- ## KRAKÓW DLA RODZICÓW
- 6. Dołącz do Klubu Rodziców
 - Tu rodzice otrzymają wsparcie
 - 9. Nie ma sztywnych zasad
 - Rozmowa z trenerką rozwoju osobistego Kingą Pukowską
 - 10. Rodzice maluchów mogą liczyć na pomoc
 - O projekcie „Rodzicu, nie jesteś sam!”
 - 11. MIASTO
 - 12. Krótko i na temat
 - 13. Budżet obywatelski – Twój wybór!
 - Wszystko, co trzeba wiedzieć o budżecie
 - 14. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa
 - 15. Od klasyki do rocka
 - Wiosna w TAURON Arenie Kraków
 - 16. Drugie życie Nowej Huty
 - Nowa Huta Przyszłości
 - 17. Będzie nowa ul. Kocmyrzowska
 - Czas na kolejną inwestycję

- ## KULTURA
- 18. Misteria Paschalia 2018
 - Vanitas, czyli ukoronowanie muzycznego baroku
 - DLA SENIORÓW
 - 19. Stylowy Dzień Kobiet
 - 8 marca w DPS na os. Szkolnym
 - 20. Senior innowatorem?
 - Zapraszamy na Dzień Seniora Innowatora
 - 21. Nowe Centra Aktywności Seniora
 - Dane teleadresowe

- ## RADA MIASTA KRAKOWA
- 22. Okiem Przewodniczącego
 - Juliusz Leo wielkim prezydentem był
 - 23. Kraków rodzinom
 - O programach prorodzinnych na posiedzeniu Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Mieszkalnictwa
 - 24. Pomysł na Czyżyny
 - Rozmowa z radnym Wojciechem Krzysztonkiem
 - 25. Nowy teatr miejski?
 - Czy Teatr Stu będzie pod wyłączną kuratelą Miasta
 - 26. Jak wygląda promocja sportu?
 - O programie Ambasadorzy Krakowskiego Sportu
 - 27. Krakowskie pomniki
 - Felieton radnej Małgorzaty Jantos

- ## HISTORIA
- 28. Meteor Młodej Polski
 - Historia Jana Augusta Kisielewskiego
 - 29. Kalendarium 1918 r.
 - 30. Ogłoszenia

Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Biuro Prasowe, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 154, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska; sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk
Współpracownicy: Michał Kozioł, Kamil Popieła, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewicz, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska
Zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Wiesław Majka. Okładka: fot. Bogusław Świerzowski
Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio
Druk: Drukarnia Legra sp. z o.o. Nakład: 40 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich. KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wystouchów 22a, ul. Wystouchów 27, ul. Kamieńskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Stoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuszki 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiołka 1, ul. Jerzmanowskiego 15, ul. Nowohucka 52, al. Krasiciego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, na skrzyżowaniu al. Słowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 28 marca.



fot. Bogusław Świerkowski

Ponieważ zbliżają się wybory samorządowe, temat inwestycji mieszkaniowych i biurowych będzie coraz częściej wykorzystywany. Politycy, którzy sami kupowali onegdaj nowe mieszkania lub wynajmowali biura w nowoczesnych budynkach, zapomną o tym fakcie. Ruszą w bój z protestami przeciwko zabudowywaniu Krakowa.

Nie twierdzą, że nie ma w naszym mieście takich rejonów, które powinny być nieco bardziej racjonalnie planowane, jeśli chodzi o nowe inwestycje mieszkaniowe. Wiem też jednak, że bez kolejnych bloków i biurowców miasto przestanie dynamicznie się rozwijać.

Stolica Małopolski od wielu lat – jako jedno z nielicznych miast w Polsce – ma pozytywne saldo migracji. Oznacza to, że mimo niedogodności takich jak korki i zanieczyszczone powietrze ludzie chcą tu mieszkać. I nie są to tylko Polacy, ale także osoby z całego świata. Wybierają Kraków z wielu względów, a najważniejsze z nich to takie, że dostrzegają tutaj perspektywy rozwoju oraz możliwość znalezienia pracy, założenia rodziny i komfortowego życia.

Aby spełnić te oczekiwania, miasto musi się rozwijać. Drogi, szkoły, przedszkola, baseny i boiska to ważne potrzeby mieszkańców, ale najważniejsze są te najbardziej podstawowe, czyli mieszkania. Bez własnego „M” nie ma co planować przyszłości i dlatego w Krakowie popyt na mieszkania jest tak olbrzymi. A jeśli są klienci gotowi wydać setki tysięcy złotych na własny kąt, to też nie ma się czemu dziwić, że deweloperzy tak chętnie budują już nawet nie tylko bloki, lecz całe osiedla. Budownictwo to także miejsca pracy, ale i nowi mieszkańcy, którzy swoimi podatkami wzmacniają budżet Krakowa, dlatego nie powinno się demonizować każdej nowej inwestycji na terenie miasta.

Zabudowa czy budowa?

Ktoś może zapytać, czy ten proces można zatrzymać. Przecież to oczywiste, że w interesie nas wszystkich – mieszkańców i władz miasta – jest zmniejszenie chaosu w tej dziedzinie. Można go ograniczyć poprzez uchwalanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, ale nie sposób inwestycji mieszkaniowych w ogóle wstrzymać. Wielu deweloperów ma już dawno wydane decyzje WZ, a nieuzasadnione ich blokowanie to łamanie prawa i w konsekwencji milionowe odszkodowania. Warto też przypomnieć, że tereny, na których powstają bloki i biurowce, są prawie zawsze prywatnymi działkami.

Trzeba pamiętać, że w kwestii wydawania „wuzetek” i pozwoleń na budowę urzędnicy nie działają uznaniowo, co starają się wmówić mieszkańcom politycy. Urzędnicy kierują się obowiązującymi przepisami prawa, nawet jeżeli sami uważają, że dany teren powinien być zabudowany w inny – często mniej intensywny sposób. Próby blokowania inwestycji kończą się przegranymi Miasta w sądach.

Zawsze, gdy rozpoczyna się kadencja parlamentu, prezydent Jacek Majchrowski przekazuje nowym parlamentarzystom dokument, w którym spisano potrzebne samorządom zmiany w ustawach, niezmiernie ważne dla dobrego funkcjonowania miast. Wiele tych pilnych do wprowadzenia poprawek dotyczy także budownictwa. Jak się Państwo mogą domyślać, z takiej „ściągi” politycy korzystają niechętnie. Większą korzyść przed wyborami mają z szukania winnych w samorządzie.

Maciej Grzyb
dyrektor Biura Prasowego UMK

KONKURS!

W poprzednim numerze zadaliśmy następujące pytania konkursowe: 1. Proszę podać nazwisko Polaka, który wystąpi podczas marcowego Diverse NIGHT of the JUMPs. 2. Kto wygrał pierwszą edycję zawodów FMB World Tour rozegraną w Krakowie w marcu 2017 r.? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Podczas marcowego Diverse NIGHT of the JUMPs wystąpi Marcin Łukaszczyk. 2. Pierwszą edycję zawodów FMB World Tour rozegraną w Krakowie w marcu 2017 r. wygrał Szymon Godziek. O wygraniu podwójnych zaproszeń na Diverse NIGHT of the JUMPs zwycięzcy zostaną poinformowani drogą mailową.

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Jaka premiera odbyła się w Teatrze Groteska 3 marca? 2. Do kiedy można składać wnioski w ramach budżetu obywatelskiego? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 19 marca 2018 r. Prosimy także o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”. Do wygrania zestawu miejskich gadżetów!

W obiektywie



fot. Bogusław Świerczowski

Mroźny początek marca...



Kraków

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza



42,195 km



(17. PZU CRACOVIA MARATON)

22.04.2018

START: Rynek Główny w Krakowie
godz. 9:00

WWW.PZUCRACOVIAMARATON.PL

ORGANIZATOR



SPONSOR TYTULARNY



SPONSORZY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



Dołącz do Klubu Rodziców



Jak zaplanować podróż z małym dzieckiem? W jaki sposób się bawić, aby nasza pociecha się nie nudziła? Jak przygotować się na przyście na świat malucha? Jak fotografować najmłodszych, aby mieli pamiątkę na całe życie? Jak usypiać dziecko, żeby się nie budziło w nocy? Na te i wiele innych pytań można znaleźć odpowiedź podczas zajęć prowadzonych w Klubach Rodziców. Tych w Krakowie z roku na roku jest coraz więcej. I cieszą się rosnącym zainteresowaniem.

Tadeusz Mordarski

Tysiące mam i ojców spędzają czas ze swoimi pociechami w powstałych w naszym mieście Klubach Rodziców. – Inspiracją do ich utworzenia były projekty zgłaszane w budżecie obywatelskim. Wtedy zaświeciło się czerwone światełko, że jest potrze-



foto: Bogusław Świerżowski

ba, by zorganizować taką przyjazną przestrzeń dla rodziców i dzieci oraz krakowian dopiero oczekujących na potomstwo. Projekty przepadły w głosowaniu, ale to był punkt wyjścia, aby przyrzeć się tej kwestii i przeanalizować, czy faktycznie taki program jest potrzebny. Okazało się, że mieszkańcy oczekują takich klubów – mówi nam Marzena Paszkot, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. rodziny. – Przeprowadziliśmy szerokie badanie socjologiczne, w którym sprawdziliśmy kondycję krakowskiej rodziny. To były badania jakościowe i ilościowe. Chcieliśmy dowiedzieć się, jak krakowskie rodziny postrzegają miasto i jak oceniają działania prorodzinne, które są do nich skierowane – jakie są ich potrzeby, jakich usług, programów, projektów brakuje albo, z drugiej strony, które projekty cieszą się największym uznaniem. Wnioski były takie, że brakuje miejsc, w których młode mamy i młodzi ojcowie wraz z dziećmi i przyszli rodzice mogliby się spotkać w przyjaznej atmosferze, gdzie odbywać się będą przygotowane specjalnie dla nich zajęcia i gdzie mogliby uzyskać fachowe porady specjalistów z różnych dziedzin – dodaje inicjatorka projektu.

Wsparcie dla mam i nie tylko

Pierwsze osiem Klubów Rodziców powstało we wrześniu 2015 r. – Zaplanowaliśmy je tak, aby mieszkańcy wszystkich dzielnic Krakowa mieli do nich dogodny dostęp – mówi Marzena Paszkot. Od tamtego czasu projekt się rozrasta, a obecnie młode mamy i tatusiowie mogą uczestniczyć w zajęciach aż w 32 placówkach. – Zostały utworzone po to, aby rodzice z małymi dziećmi oraz osoby oczekujące potomstwa miały przyjazne miejsce integracji i dzielenia się doświadczeniami oraz problemami związanymi z wychowywaniem dzieci. Staramy się stworzyć nieformalną grupę wsparcia dla mam, czyli miejsce, w którym matki mogą porozmawiać o swoich obawach, problemach. Są to instytucje, które pomagają rodzicom – twierdzi Magdalena Marzec, prezes Stowarzyszenia Daleko Więcej, które prowadzi klub przy ul. Berka Joselewicza 28. – Można do nas przyjść, spędzić miło czas, porozmawiać. Jest u nas animator, który podpowiada, jak zająć się dziećmi. Rodzice i opiekunowie mogą się poznać, wymienić doświadczeniami i po prostu porozmawiać – dodaje. Dużym zainteresowaniem cieszą się np. zajęcia muzyczne czy te wymagające aktywności fizycznej. Popularne są również warsztaty dla mam po porodzie i połogu oraz zajęcia poświęcone powrotowi do pracy po urlopie macierzyńskim. Nie brakuje także czasu na to, aby mamy mogły bawić się z maluchami, dzięki czemu wzmacniają więź z dzieckiem i jego umiejętności interpersonalne.

Kosmos w... butelce

Kluby Rodziców z założenia mają pomagać mamom i tatom nie tylko w pogłębianiu relacji rodzinnych, ale także w zdobywaniu wiedzy. Rodzice mogą więc wziąć udział w wykładach i warsztatach na temat zdrowego trybu życia, prawidłowego odżywiania. – Organizujemy spotkania z dietetykami, psychologami czy pedagogami. Planujemy też zaprosić ratownika medycznego i logopedę – wylicza Magdalena Marzec. Do tego dochodzą też m.in. dogoterapia, kursy samoobrony, warsztaty masażu niemowląt, zajęcia ogólnorozwojowe dla dzieci (np. wspólne czytanie bajek, zajęcia plastyczne), pilates i joga czy szeroka gama zajęć umuzykalniających. Podczas spotkań najmłodszymi opiekują się animatorzy w specjalnie utworzonych kącikach zabaw. – W naszym klubie mamy także zajęcia twórcze. Dzieci robiły u nas np. kosmos w butelce po soku. Z dostępnych materiałów tworzyliśmy kolorową kompozycję. Rodzice pomagali dobrać elementy, a później rozmawiali z najmłodszymi właśnie o prawdziwym kosmosie – opowiada prezes stowarzyszenia Daleko Więcej. Do klubu zaprasza nie tylko mamy, ale także ojcowie. Tych na razie przychodzi

znacznie mniej, ale także i dla nich organizowane są zajęcia. – Tatusiów może zainteresować to, jaki fotelik wybrać dla dziecka czy w jaki sposób zaplanować podróż z maluchem. Są też warsztaty fotografowania – zachęca Marzena Paszkot.

Czym zastąpić tablet?

Animatory podpowiadają także, w jaki sposób bawić się z dziećmi w domu. Często zdarza się bowiem, że rodzice – dla świętego spokoju – dają swoim pociechom tablet czy telefon komórkowy. – To trochę pójście na łatwiznę – nie ma wątpliwości pedagog i animator w Klubie Rodziców Anna Jop. Sama jest przeciwniczką takiego spędzania czasu przez najmłodszych. – Dzieci będą miały jeszcze czas na tego typu „zabawki”. Pamiętajmy, że im mniejsze dziecko, tym trudniej przetwarzać mu bodźce, które dostaje z tych źródeł – przestrzega pedagog, choć zdaje sobie sprawę, że nie lada wyzwaniem jest, aby dzieciaki odłożyły sprzęt elektroniczny i zajęły się bardziej rozwijającymi czynnościami. Podpowiada więc rodzicom, w jaki sposób zorganizować dziecku czas, aby sprawić mu frajdę. – Potrzeba naprawdę niewiele. Rzecz do zabawy mamy pod ręką, choćby w kuchni. Dzieci potrafią nawet kilka godzin spędzić na przesypanych kaszy, ryżu czy grochu do różnych pojemniczków. To jest cudowna zabawa! Wiem, że rodzice niekoniecznie lubią tego typu aktywności, bo obawiają się, że będzie bałagan. Warto jednak dać pociechom odrobinę swobody, bo to sprzyja ich rozwojowi. Starsze dzieci mogą robić woreczki sensoryczne, wypełnione fasolą, grochem lub kaszą jaglaną. Dotykanie takich przedmiotów, badanie ich faktury, stymuluje rozwój sprawności rąk i palców. Zabawa na tablecie rozwija tylko jeden palec. Takie zajęcia zapożyczają też w przedszkolu i szkole, gdy dzieci będą uczyć się rysować i pisać – zapewnia Anna Jop.

Strzał w dziesiątkę

Na plan zajęć i to, w jaki sposób funkcjonują kluby, w dużej mierze wpływ mają sami rodzice. – Bardzo nam zależy na tym, żebyśmy tworzyli je wspólnie – zapewnia pełnomocnik prezydenta Krakowa. – Wstuchujemy się w potrzeby rodziców i staramy się je realizować. Zależy nam na tym, żeby rodzice wyszli z izolacji społecznej, bo często bywa tak, że młodzi ludzie przyjeżdżają tu na studia, dostają pracę, zakładają rodzinę i daleko, gdzieś w innym mieście, pozostawiają swoich najbliższych. Radosny okres oczekiwania na potomstwo niejednokrotnie sprzyja pogłębieniu tego odosobnienia. Nam zależy na tym, żeby kluby

były przyjaznymi miejscami, gdzie mamy mogą się spotkać z rówieśniczkami. Młodzi rodzice są zazwyczaj aktywni, nastawieni na rozwój, poszukują informacji i kontaktów i my im chcemy w tym pomóc. Chcemy, by mogli wymienić się ubrankami i zabawkami, tworzyć grupy samopomocowe, skorzystać z rad specjalistów, z zajęć podnoszących kompetencje opiekuńcze i wychowawcze. Moją intencją jest też to, aby kluby odpowiadały na potrzeby społeczności lokalnej. Inne potrzeby mają bowiem rodzice w centrum miasta, a inne na jego obrzeżach – mówi Marzena Paszkot. Cieszy się, że rodzice identyfikują się z klubami. – Mówią o nich: „nasze kluby”. Jestem przekonana, że to jest strzał w dziesiątkę.

Zaproszenie do współpracy

Pełnomocnik prezydenta Krakowa zapewnia, że sieć klubów cały czas będzie rozwijana. Obecnie większość placówek prowadzi Miejskie Centra i Ośrodki Kultury. Dwa funkcjonują dzięki współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, a odpowiedzialność za trzy inne przejęły organizacje pozarządowe w ramach otwartego konkursu ofert. Kolejny konkurs ogłoszony został w marcu. – Z powodów lokalowych nie można już organizować nowych klubów w miejskich placówkach kultury, dlatego zdecydowaliśmy się na zlecenie wykonywania tego zadania publicznego organizacjom pozarządowym w otwartym konkursie ofert, a przyznajemy dodatkowe punkty m.in. za lokalizację – mówi Marzena Paszkot. Kluby Rodziców prowadzone przez organizacje pozarządowe działają pięć dni w tygodniu, od poniedziałku do piątku, przez cztery godziny dziennie. Natomiast w klubach w miejskich centrach kultury spotkania odbywają się dwa–trzy razy w tygodniu i trwają po dwie–trzy godziny, w zależności od potrzeb środowiska lokalnego. Obecnie szczególnym zainteresowaniem placówki te cieszą się w takich dzielnicach jak Dębniki, Podgórze Duchackie czy Nowa Huta, które dynamicznie się rozwijają. Zachęcamy więc organizacje pozarządowe do udziału w otwartym konkursie ofert. Reagujemy na oczekiwania rodziców w każdej dzielnicy, rozmawiamy z mieszkańcami, przeprowadzamy badania, ankiety. Wiemy, jakie są potrzeby, i staramy się wychodzić im naprzeciw – podsumowuje Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Rodziny.

Szczegółowy program zajęć wszystkich klubów znajduje się na stronie www.krakow.pl w zakładce Kluby Rodziców oraz na stronach internetowych poszczególnych placówek.

Kluby Rodziców w Krakowie:

1. Stowarzyszenie Daleko Więcej, ul. Joselewicza 28
2. Stowarzyszenie Kultura i Edukacja, ul. Bobrowskiego 6
3. Fundacja Understanding, ul. Tarnowskiego 6/2
4. Centrum Kultury Podgórze, ul. Sokolska 13
5. Dwór Cieczów, ul. Popiełuszki 36
6. Klub Piaskownica, ul. Łużycka 55
7. Klub Kliny, ul. Biskupa A. Małysiaka 1
8. Ośrodek Ruczaj, ul. Rostworowskiego 13
9. Klub Skotniki ul. Batalionów Chłopskich 6
10. Klub Iskierka, ul. Żywiecka 44
11. Teatr Praska 52, ul. Praska 52
12. Klub Wróblowice, ul. Niewodniczańskiego 74
13. Klub Rybitwy, ul. Rybitwy 61
14. Centrum Kultury „Dworek Białooprądnicki”, ul. Papiernicza 2
15. Klub Kultury „Mydlniki”, ul. Balicka 289
16. Klub Kultury „Przegorzały”, ul. Kamedulska 70
17. Klub Kultury „Paleta”, ul. Wrocławska 91
18. Klub Kultury „Chełm”, ul. Chełmska 16
19. Klub Kultury „Wena”, ul. Meiera 11
20. Klub Kultury „Wola”, ul. Królowej Jadwigi 215
21. Klub Kultury „Łokietek”, ul. Łokietka 267
22. Klub Jędrus, os. Centrum A 6a
23. Klub Dukąt, ul. Styczna 1
24. Klub 303, os. Dywizjonu 303 nr 1
25. Klub Karino, ul. Truskawkowa 4
26. Klub Kuźnia, os. Złotego Wieku 14
27. ARTzona, os. Górali 4
28. Nowohuckie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 232
29. Krakowskie Forum Kultury, ul. Mikołajska 2
30. Integracyjny Klub Kultury „Olsza”, ul. Stanisława ze Skalbmierza 7
31. PAL Azory, ul. Jaremy 1
32. PAL, ul. Dąbrówki 7



fot. archiwum prywatne

Kinga Pukowska – prezes Fundacji Polekont – Istota Przywiązania. Od 2004 r. wspiera młodych rodziców w zakresie Rodzicielstwa Bliskości oraz Slow Parentingu. Trener rozwoju osobistego i kompetencji miękkich, coach i mediator. Działa również jako doula Stowarzyszenia Doula w Polsce, doradca chustowy oraz specjalistka w zakresie żywienia dzieci i dorosłych. Wraz z mężem wychowują troje dzieci. Prowadzi edukację domową, swoje doświadczenia opisuje na blogu Pozytywy Edukacji (pozytywy.pl)

W krakowskich Klubach Rodziców prowadzi Pani zajęcia m.in. z kompetencji rodzicielskich. Cóż to takiego?

Kinga Pukowska: Brzmi to szumnie, ale tak naprawdę wymieniamy się doświadczeniami na temat rodzicielstwa, wychowania, żywienia. Chodzi o to, aby porozmawiać o rzeczach nurtujących młode mamy, które napotykają na swojej drodze pierwsze kamyczki, kamyki i głazy.

Jakie są te pierwsze problemy?

KP: Bardzo wielu rodziców zaczyna się zastanawiać, co jest właściwe, a co nie jest. Teraz mamy wielki boom poradnikowy, jest mnóstwo książek o wychowaniu dzieci i czasem można znaleźć w nich skrajne porady. Ludzie są więc zagubieni i nie wiedzą, jak swoimi dziećmi się zająć. Wyzwań jest bardzo dużo: nosić czy nie nosić, karmić co trzy godziny czy rzadziej, reagować na każdy płacz dziecka czy nie...

Jak w takim razie znaleźć złoty środek?

KP: Każda mama inaczej wychowuje swoje dziecko, dlatego nie można powiedzieć o jedynym właściwym rozwiązaniu dla każdego. Podczas zajęć odwołujemy się do autorytetów pedagogicznych czy położniczych, ale każdy wybiera swoją ścieżkę i nie mnie oceniać, która jest właściwa. My prowadzimy spotkania na zasadzie wymiany doświadczeń, dzięki czemu rodzice odkrywają, że nie tylko oni mają problem z płaczem lub usypianiem dziecka. Promujemy też Rodzicielstwo Bliskości.

Co to takiego?

KP: To rodzicielstwo oparte na intuicji i relacji, w którym nie ma sztywnych zasad. Rodzicielstwo Bliskości ma wiele twarzy, w zależności od rodziny, która stosuje tę metodę. Bardzo ważną rolę odgrywają potrzeby: moje i dziecka. Nie jest tak, że czyjeś są ważniejsze. Dzieci szczególnie potrzebują silnej więzi z dorosłym. Poczucie bezpieczeństwa jest największą potrzebą maluchów, nawet większą niż potrzeby fizjologiczne.

W jaki sposób dać maluchowi poczucie bezpieczeństwa?

KP: Wiąże się to przede wszystkim z obecnością rodzica.

Nie ma sztywnych zasad

O problemach, z jakimi borykają się młodzi rodzice, o zasadzie złotego środka, Rodzicielstwie Bliskości i Slow Parentingu z Kingą Pukowską rozmawia Tadeusz Mordarski.

Czyli... nosić?

KP: Nosić, przytulać, być. Czasem spotykamy się np. z pytaniami mam, dlaczego dziecko nie chce spać w swoim łóżeczku. A to przecież jest naturalne, że dziecko chce być blisko rodziców. Rodzicielstwo Bliskości nie polega jednak na podążaniu jedną słuszną drogą. Zachęca się do spania z dzieckiem, ale nie jest to wymóg. Są rodzice, którym to po prostu nie odpowiada, bo nie mogą się wyspać. W rodzicielstwie bardzo ważne są potrzeby rodziców i jeśli np. nie lubią noszenia dziecka w chuście, to nie muszą tego robić – to nie jest żaden grzech. Przecież relacje można budować także w inny sposób. Nie ma sztywnych wytycznych.

Skoro rozmawiamy o trudnych pojęciach, to czym w takim razie jest Slow Parenting, którym Pani też się zajmuje?

KP: Ruch slow zaczął się od żywienia. Można to trochę porównać do fast foodów i modnych ostatnio slow foodów. Ja jestem trochę takim „alienem”, bo moje podejście do rodzicielstwa jest... bardzo moje. Dzielę się nim, ale nie uważam, że jest jedyne i słusze. Slow Parenting to nie leżenie cały dzień w łóżku i nicnierobienie, ale przebywanie z dzieckiem, wspólne zabawy, spacer. Warto zadbać o to, aby dziecko nie miało wypełnionego po brzegi grafiku zajęć, ale żebyśmy to my, jako rodzice, mogli poświęcić mu czas. Slow Parenting to takie zwolnienie naszego życia. Często jest bowiem tak, że dzieciaki przewożone są ze szkoły, a nawet już z przedszkola, na jedne, a później na drugie zajęcia. Powstało nawet takie pojęcie jak korpodzieciństwo. Warto się więc zastanowić, czy dzieciństwa nie powinno przeżywać się bardziej na podwórku i na drzewie niż w kolejnej sali z kolejnym nauczycielem.

Powiedziała Pani, że jest „alienem”. Pełnomocnik Prezydenta Krakowa ds. Rodziny Marzena Paszkot mówiła z kolei, że sporo młodych rodziców ma problem z tzw. izolacją społeczną. Chodzi o to, że ludzie przyjeżdżają do Krakowa z odległych miast, tam zostawiają bliskich i tutaj czują się trochę wyizolowani. Jak sobie z tym radzić?

KP: Po to są właśnie tworzone takie grupy dla rodziców, aby mamy czy ojcowie mogli porozmawiać z osobami w podobnej sytuacji. Dawniej dzieci były wychowywane przez całe społeczeństwa, wspólnoty. Obecnie większość dzieci nie wychowuje się w rodzinach wielopokoleniowych, więc brakuje wzorca matki, a czasem brakuje też wsparcia, bo np. babcie coraz dłużej pracują, są aktywne zawodowo. Opieka nad dzieckiem w pojedynkę to spore wyzwanie i ciągle mało się o tym mówi. A to tak naprawdę praca na trzy etaty. Spotkania z innymi matkami powodują, że kobiety nawzajem się wspierają i dzielą różnego rodzaju pomysłami. Tak też funkcjonują Kluby Rodziców, do których coraz chętniej przychodzą młode mamy i w których mogą sobie porozmawiać, czegoś się nauczyć, poćwiczyć i miło spędzić czas.

Rodzice maluchów mogą liczyć na pomoc

O tym, jak trudne jest wychowywanie małego dziecka, wie każdy, kto przynajmniej raz w życiu zajmował się maluchem. Właśnie z myślą o rodzicach i opiekunach najmłodszych krakowian w naszym mieście został uruchomiony projekt „Rodzicu, nie jesteś sam!”. Projekt realizowany jest dzięki unijnemu dofinansowaniu.



Projekt „Rodzicu, nie jesteś sam!” został uruchomiony z myślą o rodzicach i opiekunach najmłodszych dzieci

Małgorzata Stuch

Głównym założeniem „Rodzicu, nie jesteś sam!” jest opracowanie i wdrożenie pomocy dla kobiet w ciąży oraz rodziców małych dzieci do ukończenia przez nie trzeciego roku życia. Chodzi o to, by na rozmaite sposoby wspierać i przygotowywać młode rodziny do prawidłowego wypełnienia funkcji opiekuna i wychowawcy po urodzeniu dziecka. Na czym konkretnie będzie polegać pomoc? – Jak doskonale wiemy, tuż po porodzie kobieta wymaga pomocy zarówno osób bliskich, jak i specjalistów z różnych dziedzin życia, nie tylko z zakresu medycyny. Dlatego też wsparcia i pomocy w ramach projektu „Rodzicu, nie jesteś sam!” udzielać będą tacy specjaliści jak psycholog, doradca zawodowy, pielęgniarka pediatryczna, dietetyk, pracownik socjalny, asystent rodziny – tłumaczy Witold Kramarz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie – lidera projektu. Ponadto dla rodziny, która wyrazi zgodę na wsparcie, będzie określany zakres pomocy w oparciu o Indywidualny Plan Wsparcia, a spotkania ze wspomnianymi specjalistami zostaną ustalone w miejscu dogodnym dla zainteresowanych.

O projekcie

Działania w ramach projektu opierać się będą na współpracy Gminy Miejskiej Kraków z Fundacją Instytut Rozwoju Regionalnego oraz partnerem ponadnarodowym, którym jest Urząd ds. Socjalnych i Młodzieży we Frankfurcie nad Menem. Grupą docelową projektu są szpitale funkcjonujące na terenie Gminy Miejskiej Kraków, dysponujące oddziałami położniczymi. To spośród ich pacjentów rekrutują się uczestnicy projektu. Jego realizacja już się rozpoczęła i potrwa do 31 marca 2020 r. Oferta pomocowa skierowana jest do wszystkich kobiet w ciąży, rodziców dzieci w wieku 0–3 lat, niezależnie od ich statusu materialnego i zgłaszanych przez rodzinę trudności czy problemów ekonomicznych, zawodowych, emocjonalnych i innych.

– Pacjentki naszego oddziału ginekologiczno-położniczego i rodziny maluchów są zainteresowane tym projektem – mówi Anna Górską ze szpitala im. Żeromskiego. – Mamy już uczestników, których nasze położne otaczają opieką. Oczywiście pomoc specjalistów jest zależna od problemów, jakie ma dana rodzina. My jako szpital zapewniamy opiekę położnych i pielęgniarek – podkreśla Anna Górską.

Liderzy projektu:

- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Józefińska 14, Kraków
- Biuro Projektu: ul. Rakowicka 21/4, Kraków, tel.: 660 637 852, e-mail: rnjs@mops.krakow.pl
- Biuro ds. Ochrony Zdrowia UMK, al. Powstania Warszawskiego 10, Kraków, tel.: 12 616-94-92 e-mail: rnjs.bz@mops.krakow.pl

Uczestnicy projektu mogą liczyć nie tylko na wsparcie położnych i pielęgniarek. Wszystko zależy od rodzaju problemu, jaki może mieć rodzina malucha.

Pomysł na wdrożenie programu „Rodzicu, nie jesteś sam!” został zapożyczony z Frankfurtu nad Menem. Kraków od lat współpracuje z tym miastem m.in. w dziedzinie pomocy społecznej. – Podczas jednej z wizyt partnerskich zapoznaliśmy się z programem „Baby-lotse”, który stanowi element polityki pro rodzinnej Frankfurtu w ramach tzw. wczesnej pomocy. Doszliśmy do wniosku, że wdrożenie podobnego programu, dostosowanego do warunków polskich przyniesie duże korzyści dla rodzin z terenu Krakowa. Liczę, że w ramach dobrych praktyk projekt zostanie rozpowszechniony i w innych miastach – podkreśla dyrektor Kramarz z MOPS.

Jak się zgłosić?

Chętni do udziału w projekcie powinni skontaktować się z położnymi na oddziałach ginekologiczno-położniczych w jednym ze szpitali, z którymi nawiązała współpracę Gmina Kraków. Są to następujące placówki:

- Szpital Miejski Specjalistyczny im. Gabriela Narutowicza,
- Szpital Specjalistyczny im. Stefana Żeromskiego SPZOZ,
- Szpital Uniwersytecki w Krakowie,
- Szpital Specjalistyczny im. Ludwika Rydygiera,
- Centrum Medyczne UJASTEK.

Można także kontaktować się ze specjalistą ds. wsparcia rodzin w Punkcie Konsultacyjnym w Krakowie (ul. Wybickiego 3), który czynny jest w poniedziałki, środy i piątki w godz. 9.00–14.00 oraz we wtorki i czwartki w godz. 11.00–16.00. Informacji można szukać także na stronie projektu www.rodzicuniejestesam.pl lub poprzez infolinię tel.: 12 350-63-67, która czynna jest od poniedziałku do piątku, w godz. 9.00–14.00.

Krótko i na temat



fot. archiwum Teatru Grotteska

Poskromić Bestię

Nielatwego zadania podjęli się reżyser Jerzy Połoński i współpracująca z nim ekipa. W marcu na deskach Teatru Grotteska zadebiutuje „Piękna i Bestia”. Historię tę widzieliśmy, słyszeliśmy i czytaliśmy już tyle razy, w tak różnych wariantach i odmianach, że – wydawać by się mogło – trudno tu znaleźć miejsce na coś nowego. Dlatego też autorzy... postanowili powrócić do klasyki.

Przedstawienie opierać się będzie głównie na oryginalnej powieści autorstwa Jeanne-Marie Leprince de Beaumont, choć nie zabraknie również innych tropów kulturowych, a także autorskich elementów. – Stwierdziliśmy, że nie ma sensu eksperymentować i trzeba wrócić do oryginału. Klasyka ma w sobie coś pięknego i szlachetnego, a udziwnianie na siłę nie jest potrzebne. Staramy się więc mocno trzymać pierwotnej wersji, chociaż nie ukrywam, że wykorzystaliśmy również elementy z innych dzieł. Każda inscenizacja rządzi się swoimi prawami – tłumaczy reżyser.

W tym wypadku interesującym elementem będą maski, które część aktorów trzyma w rękach. Jest to dla nich spore wyzwanie i sprawdzian umiejętności. – Maski utrudniają sprawę, bo nie są mimiczne. Normalnie pokazywanie emocji zaczyna się od twarzy, tutaj tego zabraknie, więc wszystko trzeba zaprezentować ciałem – mówi Jerzy Połoński.

Zapytani o przedział wiekowy widzów, autorzy odpowiedzieli, że jest to historia dla

osób „od 5 do 105 lat”, jak więc widać, bez strachu można się wybrać na spektakl ze swoimi pociechami. Zainteresowanych zapraszamy do Teatru Grotteska, a także na stronę internetową: www.grotteska.pl.

Przyznano Odysy i Penelopy

W tym roku Krakowska Izba Turystyki po raz 23. wręczyła ODYSY – nagrody za jakość w turystyce – oraz po raz szósty przyznała Certyfikaty Jakości Usług PENELOPA. Wręczenie wyróżnień odbyło się 9 lutego na balu branży turystycznej w Kopalni Soli w Wieliczce.

Kapituła z przewodniczącym dr. Krzysztofem Borkowskim po przesłuchaniu 27 kandydatów wyłonionych z 36 zgłoszonych do tegorocznego konkursu po burzliwej dyskusji wskazała najlepszych. ODYSY otrzymali: Biuro Podróży Arion Touroperator Kraków, Centrum Szkła i Ceramiki Lipowa 3, Heron Live Hotel, SUPERTRAMP oraz WINE SERVICE Sp. z o.o. Swoje nagrody przyznali też patroni konkursu: Prezydent Miasta Krakowa uhonorował Centrum Szkła i Ceramiki Lipowa 3, a Urząd Marszałkowski – WINE SERVICE.

Podczas uroczystości wręczono też certyfikaty jakości PENELOPA. Otrzymały je krakowskie obiekty: 4Seasons Apartments Cracow, ul. Batorego 4a, 6a; Avium Apartments, ul. Krupnicza 10; City Center Rooms and Apartments, ul. Gołębia 8; Home, Sweet Home Apartment, ul. Krzywa 10; Hostel Ave Łagiewniki, ul. Kołodziejska 32; Hostel Na

Wiśle Marta, bulwar Wołyński (obok hotelu Forum); Jordan – Pokoje Gościnne, ul. Długa 9; Kokon Apartment, Kraków, ul. Krowoderska 4; Mint & Lemon Apartments, ul. Rakowicka 20ab/43; Nobel Suites, ul. Rakowicka 23; Platinum Aparthotel, ul. Rakowicka 19; The Secret Garden Hostel, ul. SkaWińska 7; Tukan Apartment, Krowoderska 6.

„Eksperyment Łańcuchowy” – weź udział w konkursie!

„Fizyka wszędzie styka”, dlatego warto uczyć się jej w każdym wieku. Najlepiej robić to przez zabawę, co w 2018 r., już po raz szósty, udowodnią uczestnicy ogólnopolskiego „Eksperymentu Łańcuchowego”. Wyzwanie konkursowe polega na zbudowaniu urządzenia transportującego metalową kulkę przy wykorzystaniu jak największej liczby zjawisk i praw fizyki. W konkursie nie ma limitu wiekowego, a jedyne ograniczenie stanowią wyobraźnia, czas oraz przestrzeń. Wystarczy zebrać drużynę i do 31 marca przesłać zgłoszenie.

Urządzenie – główne wytyczne:

- transfer kulki powinien trwać od 20 do 120 sekund,
- urządzenie musi zmieścić się na pełnowymiarowej ławce szkolnej,
- poziom skomplikowania zjawisk fizycznych powinien odpowiadać kategorii wiekowej zespołu (przedszkole, szkoła podstawowa: klasy 1–3 oraz 4–8, szkoła ponadpodstawowa, studenci, rodziny),
- zjawiska fizyczne mogą posłużyć zarówno do transportu kulki, jak i być uruchamiane przez kulkę w trakcie jej przemieszczania się.

Jury ocenia projekty i urządzenia, biorąc pod uwagę: liczbę wykorzystanych praw fizyki oraz ich umiejętnie wyjaśnienie, stopień zaawansowania maszyny, a także pomysłowość i estetykę wykonania. Każda kategoria wiekowa oceniana jest indywidualnie i w każdej przyznawane są nagrody.

Zgłoszenia dokonać można poprzez formularz online na stronie internetowej www.lancuch.if.uj.edu.pl. Po jego wypełnieniu organizator przesyła zespołowi metalowe kulki, a ten może rozpocząć pracę nad projektem i realizacją maszyny.

Podczas wielkiego finału, który odbędzie się 9 czerwca w siedzibie Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ, urządzenia zostaną połączone w jeden, kilkakrotnie uruchamiany łańcuch.



BUDŻET OBYWATELSKI MIASTA KRAKOWA

ZGŁOŚ PROJEKT!

1-31 MARCA 2018

OZNAKOWANIE
SCIEZEK
BIEGOWYCH
W PARKU
LOTNIKÓW
POLSKICH

EDYCJA II – 2015

www.budzet.krakow.pl

Miasto

Budżet obywatelski – Twój wybór!

Do 31 marca można składać propozycje zadań do budżetu obywatelskiego Krakowa. W tym roku na realizację projektów zostały przeznaczone niemałe pieniądze, bo aż 12 455 000 zł!

Małgorzata Stuch

Jeżeli chcesz zmienić swoje najbliższe sąsiedztwo czy myślisz o małej inwestycji na pobliskim osiedlu – zgłoś swoje propozycje do budżetu obywatelskiego. W jego ramach wykonane zostaną większe zadania tzw. ogólnomiejskie, ale także mniejsze – dzielnicowe.

Co to jest budżet obywatelski?

Najprościej mówiąc, budżet obywatelski (BO) to proces, w którym mieszkańcy decydują o przeznaczeniu części pieniędzy z budżetu miasta. To przecież oni najlepiej znają swoje potrzeby i potrzeby lokalnych społeczności. Potem odbywa się głosowanie na poszczególne zadania. Wygrywają i trafiają do realizacji te, na które krakowianie oddali największą liczbę głosów i które mieszczą się w limitach finansowych.

Za ile?

W tym roku na budżet obywatelski przeznaczono 12 455 000 zł. Na zadania o charakterze ogólnomiejskim trafi 8 000 100 zł, przy czym koszt realizacji jednego projektu nie może być wyższy niż 2 400 030 zł oraz niższy niż 25 000 zł. Dzielnice przeznaczyły na zadania o charakterze dzielnicowym łącznie 2,45 mln zł. Dodatkowo prezydent Krakowa przesunął do dzielnic 2 mln zł, dzięki czemu kwota na zadania dzielnicowe wynosi 4 454 900 zł. W tym roku najwięcej pieniędzy na realizację projektów BO trafi z dzielnic IV Prądnik Biały (565 300 zł) oraz XIII Podgórze (518 800 zł), najmniej z dzielnic II Grzegórzki (85 700 zł) oraz XVIII Nowa Huta (120 100 zł). Minimalna wartość projektu jest jednakowa we wszystkich dzielnicach i wynosi 2500 zł.

Maratony i spotkania

Podobnie jak podczas poprzednich edycji budżetu obywatelskiego i w tym roku odbywają się spotkania informacyjno-konsultacyjne dla mieszkańców oraz maratony pisania projektów do budżetu. Spotkania są

organizowane zarówno na poziomie ogólnomiejskim, jak i dzielnicowym. Łącznie będzie ich kilkadziesiąt. – Spotkania z mieszkańcami są ważne. Pozwalają na spojrzenie z innej perspektywy, na wymianę doświadczeń, a także na poznanie potrzeb swoich sąsiadów czy lokalnych społeczności. Pozwalają też na zintegrowanie krakowian i zachęcenie ich do działania – zauważa Alina Bratko-Setkowicz, inspektor z biura Miejskiego Ośrodka Wspierania Inicjatyw Społecznych.

Zaplanowano 10 spotkań ogólnomiejskich, po dwa w kategoriach: infrastruktura, zieleni, sport, kultura i edukacja. Część z nich już się odbyła, pozostałe przygotowano na drugą połowę marca.

Niezależnie od spotkań ogólnomiejskich, poszczególne dzielnice zorganizowały spotkania i dyżury dla swoich mieszkańców. Na indywidualne dyżury zaprasza też część radnych dzielnicowych. Wszystkie daty i miejsca spotkań można znaleźć na stronie: www.budzet.krakow.pl.

W tym roku zostaną zorganizowane trzy maratony pisania projektów, podczas których mieszkańcy spotkają się z urzędnikami, by porozmawiać o swoich pomysłach, uzyskać dodatkowe informacje czy doprecyzować propozycje. Jeżeli masz pomysł na projekt do BO, a nie wiesz, jak go przygotować – po prostu wybierz się na taki maraton. Pierwszy z nich odbędzie się 15 marca w godz. 16.00–20.00 w Miejskim Centrum Dialogu (ul. Bracka 10). Na kolejny zaprasza Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych (os. Centrum C 10, pok. 6, wejście od strony al. Przyjaźni) – 22 marca w godz. 16.00–20.30. Ostatni zaplanowany został na 26 marca w godz. 16.00–20.00 w Centrum Kultury Podgórze (ul. Sokolska 13).

Nowością w tym roku będzie wsparcie tzw. ambasadorów budżetu obywatelskiego przez młodzieżowych ambasadorów w szkołach. Ważnym elementem będzie też prezentowanie zrealizowanych już projektów, których odsetek w porównaniu z innymi polskimi metropoliami jest wysoki.

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

23 lutego

- Posiedzenie inauguracyjne Powiatowej Rady Rynku Pracy, Sala Portretowa

24 lutego

- Spektakl charytatywny na rzecz Centrum Onkologii, zorganizowany przez Krakowski Komitet Zwalczenia Raka, Centrum Kongresowe ICE – Prezydent Miasta Krakowa został wyróżniony tytułem Honorowego Sprzymierzeńca Stowarzyszenia KKZR

25 lutego

- Inauguracja obchodów 130. rocznicy powstania Akademii Muzycznej w Krakowie, Filharmonia Krakowska

27 lutego

- Odświeżenie tablicy pamiątkowej ku czci Ignacego Kriegera, Pałac Bonerowski, ul. św. Jana

28 lutego

- Wizyta Denisa Ricarda, sekretarza generalnego OWHC, oraz Lee Minaidis, zastępczyni sekretarza generalnego – podpisanie protokołu uzgodnień dotyczących organizacji Kongresu OWHC w Krakowie

1 marca



fot. Bogusław Świerczowski

- Briefing oraz otwarcie kongresu Miasta Historyczne 3.0 „Mieszkańcy a odwiedzający – w poszukiwaniu jakości i komfortu”, Centrum Kongresowe ICE

2 marca

- Podpisanie umowy Mercedes – Autosan – MPK SA

5 marca

- Wręczenie medalu „Za mądrość obywatelską” prof. Adamowi Strzemboszowi, Sala Portretowa

6 marca

- Spotkanie z profesorami krakowskich uczelni i placówek naukowych, którzy otrzymali akty nominacyjne w roku 2017, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Podziemia Rynku

Od klasyki do rocka

Metallica, Lenny Kravitz, 2Cellos, Kelly Family, André Rieu – co łączy tych artystów? W najbliższych miesiącach wszyscy przyjadą do Krakowa i wystąpią przed polską publicznością w TAURON Arenie Kraków.

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

Wiosenny kalendarz imprez w największej hali sportowo-widowiskowej w Polsce wypełniony jest koncertami. Na liście są: Metallica (28.04), 2Cellos (19.05), Lenny Kravitz (8.06), Kelly Family (8.04), Golec uOrkiestra (18.05) oraz André Rieu z Orkiestrą Johanna Straussa (24.05).

Ciekawie zapowiada się koncert rockowych gwiazd z orkiestrą symfoniczną „Rock Meets Classic” (23.04), podczas którego wystąpią muzycy z takich zespołów jak Status Quo i Gotthard, oraz show „Elvis in Concert” (7.06) z udziałem Priscilli Presley i Czeskiej Narodowej Orkiestry Symfonicznej.

Na trzy wyjątkowe dni zapraszamy miłośników muzyki filmowej. Na początek propozycja dla najmłodszych – w Dniu Dziecka (1.06) odbędzie się pokaz filmu „Piękna i Bestia” z muzyką na żywo. To jeden z koncertów w ramach Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie. Oprócz niego w programie znalazły się: Video Games Music Gala (2.06) i pokaz filmu o przygodach Jamesa Bonda „Casino Royale” (3.06).

Rodzice z dziećmi mogą się też wybrać na przepiękne, pełne energii i ruchu przedstawienie „OVO” w wykonaniu Cirque du Soleil (12–15.04). Dobrą zabawę widzom z pewnością zapewnią również uczestnicy Polskiej Nocy Kabaretowej (16.03), wśród których są: Kabaret Moralnego Niepokoju, Ireneusz Krosny, Kabaret Nowaki i Kabaret Skeczów Męczących.

W wiosenny kalendarz TAURON Areny Kraków na stałe wpisało się wydarzenie Diverse NIGHT of the JUMPs. 24 marca najlepsi uczestnicy Mistrzostw Świata we Freestyle Motocrossie i Pucharu Świata FMB World Tour ponownie zachwycą jurorów i widzów zgromadzonych w TAURON Arenie swoimi niesamowitymi ewolucjami. Druga połowa roku też zapowiada się imponująco! Lato rozpoczniemy mocnym uderzeniem z Ozzyem Osbournem podczas Impact Festival. Później czekają nas koncerty: Deep Purple, Pearl Jam, Iron Maiden, Rogera Watersa, Thirty Seconds to Mars oraz zespołu Nightwish. Bedzie też sport – kibice siatkówki już mogą szykować się na XVI Memoriał Huberta Jerzego Wagnera.

Kolejne ogłoszenia przed nami. Śledźcie stronę www.tauronarena.krakow.pl – z pewnością jeszcze nieraz Was zaskoczmy!



fot. materiały promocyjne Alter Art Cirque du Soleil

Drugie życie Nowej Huty

Dawna Huta im. Lenina, plac – kiedyś Centralny, teraz im. Ronalda Reagana, Aleja Róż, przodownicy pracy, obrzeża Krakowa. To najczęściej przywoływane skojarzenia związane z największą krakowską dzielnicą. W myśleniu o Nowej Hucie dominuje więc przeszłość. Tymczasem warto zadać pytanie o przyszłość tej części miasta.



wizualizacja archiwum Nowa Huta Przyszłości

Na 40 ha terenów zdegradowanych przez przemysł ciężki powstaną tereny inwestycyjne

Anna Waśkowska

Właśnie w Dzielnicy XVIII powstaje jeden z unikatowych projektów rewitalizacji terenów poprzemysłowych w Europie: „Kraków – Nowa Huta Przyszłości”. Zarząd Województwa Małopolskiego podjął uchwałę o dofinansowaniu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014–2020 jednego z kluczowych zadań, które się na niego składają. Dzięki 59 mln zł z funduszy europejskich i 26 mln zł z budżetu Gminy Miejskiej Kraków w Nowej Hucie powstanie Strefa Aktywności Gospodarczej. Na 40 ha terenów zdegradowanych przez przemysł ciężki powstanie zespół kompleksowo uzbrojonych terenów inwestycyjnych. Swoje nowe przedsięwzięcia ulokuje tam kilkudziesięciu przedsiębiorców.

Fragment projektowanej Strefy Aktywności Gospodarczej zlokalizowany jest np. na terenie dawnego zakładu przeróbki żuźła krakowskiej huty stali oraz w obrębie dawnej strefy ochronnej kombinatu im. Lenina. Obszar ten przez wiele lat był nieużytkowany i ulegał degradacji. Obecnie borykamy się tam z problemami takimi jak zanieczyszczenie gruntu i chaos urbanistyczny w zakresie infrastruktury technicznej. Zanim tereny te

zostaną udostępnione przedsiębiorcom, niezbędne będą specjalistyczne prace – od robót rozbiórkowych i ziemnych oraz przebudowy kolidujących linii energetycznych po budowę wewnętrznej infrastruktury komunikacyjnej i technicznej.

Osią nowohuckiej Strefy Aktywności Gospodarczej jest (przebudowywana obecnie) ul. Igołomska, a jej teren, będący częścią Parku Naukowo-Technologicznego „Branice”, został podzielony na trzy podobszary. Największy z nich – „Igołomska Północ” ma powierzchnię ponad 17 ha. „Igołomska Południe” to niemal 16 ha, a „Igołomska Zachód” to 6,5 ha. Razem tworzą największy obecnie teren inwestycyjny w Krakowie.

– Nie zamykamy się na nikogo, prowadzimy rozmowy z najmniejszymi i największymi przedsiębiorcami, kompleksowo przygotowujemy i udostępniamy te 40 ha na inwestycje z zakresu m.in. chemii, life science, energii zrównoważonej, technologii ICT, produkcji metali i wyrobów metalowych oraz wyrobów z mineralnych surowców niemetalicznych, elektrotechniki, a także przemysłu kreatywnego i czasu wolnego – mówi dr Artur Paszko, Prezes Zarządu Kraków Nowa Huta Przyszłości SA (spółki, która przygotowała i realizuje projekt: „Kompleksowe przygotowanie terenów inwestycyjnych Strefy Ak-

tywności Gospodarczej – Nowa Huta Przyszłości”).

„Kraków – Nowa Huta Przyszłości” to nie tylko Strefa Aktywności Gospodarczej. Projekt tworzą cztery komponenty: Centrum Logistyczno-Przemysłowe „Ruszcza”, Park Naukowo-Technologiczny „Branice”, Centrum Wielkoskalowych Plenerowych Wydarzeń Kulturalnych „Błonia 2.0”, a także Centrum Rekreacji i Wypoczynku „Przylasek Rusiecki”. Co najmniej trzy z nich będą w jakimś stopniu finansowane z funduszy europejskich. Kraków Nowa Huta Przyszłości SA pozyskała już środki z tego źródła dla pierwszego zadania w Przylasku Rusieckim (za 10 mln zł kompleksowo zagospodarowane zostanie otoczenie największego na tym terenie akwenu, powstanie nowoczesna infrastruktura do wypoczynku na świeżym powietrzu) oraz przygotowała wniosek o dofinansowanie rewitalizacji terenów poprzemysłowych, której celem jest utworzenie nowych krakowskich błoni na polach pomiędzy Branicami a Przylaskiem Rusieckim. Tworząc zaś Strefę Aktywności Gospodarczej, Spółka rozpoczyna działania inwestycyjne na terenie Parku Naukowo-Technologicznego „Branice”.

– Projekt „Kraków – Nowa Huta Przyszłości” da nowy impuls rozwojowy poprzez przekształcenie zdegradowanych terenów poprzemysłowych w przestrzeń do rozwoju biznesu, ale także nauki, kultury oraz rekreacji. To naprawdę przedsięwzięcie o wyjątkowo dużej skali – inwestycje w jego ramach są realizowane na terenie obejmującym niemalże 600 ha, a obszar bezpośredniego oddziaływania „Krakowa – Nowej Huty Przyszłości” to blisko 5,5 tys. ha – mówi prezes zarządu. – Kiedy szacowaliśmy potencjał tego terenu, jeżeli chodzi o liczbę miejsc pracy, to specjaliści określili, że będzie można utworzyć ich tutaj nawet 40 tys., w przemysłach wysokiej i średnio wysokiej techniki oraz w usługach. Wyzwanie jest więc potężne – dodaje.

O tym, jak ważny dla miasta jest projekt „Kraków – Nowa Huta Przyszłości”, świadczy fakt, że został wpisany do kluczowego dokumentu „Strategia Rozwoju Krakowa. Tu chcę żyć. Kraków 2030” w kategorii „Nowoczesna gospodarka i potencjał naukowy”.

– Krakowianie, nowohucianie, są żywo zainteresowani „nową” Nową Hutą. To dla nas ważna informacja, że mamy poparcie lokalnej społeczności. W końcu zmieniamy jej dzielnicę również dla niej. Chcemy odczarować Nową Hutę, niesłusznie przez wielu zapomnianą i pojmowaną często stereotypowo. Widzimy i doceniamy jej olbrzymi potencjał. Marzenie o „Nowej Hucie Przyszłości” właśnie się spełnia – mówi dr Artur Paszko.

Będzie nowa ul. Kocmyrzowska

Jeszcze w tym roku ma się rozpocząć przebudowa ul. Kocmyrzowskiej. To jedna z bardziej wyczekiwanych inwestycji drogowych w Krakowie. 19 lutego Zarząd Inwestycji Miejskich podpisał umowę na realizację inwestycji.

Jan Machowski

W ciągu kilku lat wąska, zakorkowana i dziurawa wylotówka z Krakowa do Proszowic stanie się arterią z prawdziwego zdarzenia. W lutym Zarząd Inwestycji Miejskich w Krakowie podpisał umowę na zaprojektowanie i przebudowę tej ważnej ulicy w Nowej Hucie. Stroną podpisanego w magistracie kontraktu o wartości blisko 97 mln zł jest także Zarząd Dróg Wojewódzkich, bowiem przewiduje się również przebudowę fragmentu drogi wojewódzkiej 776 na terenie gminy Kocmyrzów. Wykonawcą całego zadania jest firma Budimex SA.

– To jedna z bardziej wyczekiwanych przez mieszkańców inwestycji drogowych. Jestem przekonany, że Zarząd Inwestycji Miejskich poradzi sobie z tym dużym projektem infrastrukturalnym równie dobrze jak z mniejszymi zadaniami – podkreśla prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Jak zaznacza dyrektor ZIM Kraków, głównym celem tej inwestycji jest poprawa komunikacji w północno-wschodniej części Krakowa. – Chodzi o udrożnienie wjazdu do miasta i wyjazdu w kierunku Proszowic. Dlatego po stronie Krakowa rozbudujemy trzykilometrowy odcinek ul. Kocmyrzowskiej od ul. Darwina do granicy miasta. Nowa Kocmyrzowska będzie miała po dwa pasy w każdym kierunku. Dobudowana zostanie druga jezdnia, przebudowie poddane będą także istniejące skrzyżowania. Wymienimy infrastrukturę techniczną, oświetlenie, sygnalizację świetlną i chodniki. Wybudowane zostaną ścieżki rowerowe, zatoki autobusowe, perony przystankowe – wylicza Janina Pokrywa. Zaznacza jednocześnie, że nie ma obaw, iż nowa ulica będzie dzielić osiedla leżące po jej dwóch stronach. – To nie będzie trasa ekspresowa. Nowa ul. Kocmyrzowska będzie miała skrzyżowania, przy których powstaną przejścia dla pieszych. Planowana jest też kładka dla pieszych – mówi dyrektor ZIM. W ramach kontraktu planuje się przebudować pętlę końcową oraz część torowiska. Przy pętli powstanie terminal autobusowy.

Przebudowa ul. Kocmyrzowskiej w granicach Krakowa, a szczególnie część „tram-

wajowa” inwestycji, będzie prowadzona we współpracy z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad, która odpowiada za budowę drogi ekspresowej S7 (wschodniej obwodnicy Krakowa) w kierunku północnym. – Za całość zadania odpowiada ZIM, ale prawidłowe wykonanie projektu nie będzie możliwe bez współpracy ze strony służb podległych Marszałkowi Województwa oraz bez Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad – podkreśla Janina Pokrywa.

W ramach kontraktu z firmą Budimex SA ZIM Kraków – poza odcinkiem krakowskim – zajmie się także rozbudową do czterech pasów 160 m drogi wojewódzkiej nr 776 leżącej już poza granicami Krakowa, na terenie miejscowości Prusy. Jest to możliwe dzięki zawarciu jesienią 2017 r. umowy pomiędzy Gminą Miejską Kraków i Województwem Małopolskim w sprawie współpracy przy realizacji tej inwestycji. Oba etapy modernizacji ul. Kocmyrzowskiej, a więc krakowski odcinek oraz fragment poza granicami naszego miasta, zostaną przeprowadzone w ramach przedsięwzięcia pn. „Usprawnienie połączeń w korytarzu północ-południe w sieci wspomagającej sieć TEN-T”. Zarówno ZIM, jak i ZDW ubiegają się o unijne dofinansowanie dla zadania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014–2020. Kraków ma szansę na uzyskanie dotacji w wysokości 30 mln zł.

Jaki jest harmonogram realizacji kontraktu z firmą Budimex SA? Wykonawca zacznie od przygotowania dokumentacji projektowej i złożenia wniosku o wydanie decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Zgodnie z harmonogramem taka decyzja powinna zostać wydana do jesieni. To pozwoli firmie Budimex SA na rozpoczęcie prac budowlanych jeszcze w tym roku. Nową ul. Kocmyrzowską kierowcy pojadą na przełomie 2021 i 2022 r. – Zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważny dla krakowian jest ten projekt. Dlatego dołożymy wszelkich starań, by zadanie wykonać zgodnie z zakładanym harmonogramem – podkreśla Dariusz Blocher, prezes zarządu Budimexu SA.



Rękawka

Tradycyjne święto
na Kopcu Krakusa

3 kwietnia 2018
Godz. 11.30-18.00

Słowiańskie zaświaty

ckpodgorza.pl



K. Chyba
 2018
 EUROPEJSKI FUNDUSZ KULTURALNY
 European Union

CENTRUM KULTURY PODGÓRZA
INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

Organizatorzy



Współorganizator



Partner



Sponsorzy



Patroni medialni



Misteria Paschalia 2018

Jeśli chciałbym w jakikolwiek syntetyczny sposób opowiedzieć o programie Festiwalu, próba taka byłaby oczywiście skazana na niepowodzenie. Warto jednak spróbować pokazać go z perspektywy pewnych punktów węzłowych, na których zaakcentowaniu zależało mi najbardziej.

Paweł Szczepanik*

Główne pasmo Festiwalu Misteria Paschalia to dziewięć koncertów, trzy z nich zaś stanowią swoiste filary. Te trzy monumentalne dzieła to – w kolejności ich prezentacji podczas festiwalu – londyńska wersja „Mesjasza” George’a Friedricha Haendla, Bachowska „Pasja wg św. Mateusza” i – także Haendlowski – „Samson”.

Te wielkie dzieła oratoryjne wyrastają w programie festiwalu niczym potężne drzewa. To jednocześnie kompozycje najpóźniejsze, które są ukoronowaniem muzycznego baroku i summą Chrystusowego dzieła. „Mesjasz” opowiada historię najpełniejszą: od Narodzenia przez Ofiarę aż do Zbawienia, stanowiąc ramę dla dwóch pozostałych dzieł. Zwłaszcza że nie słynny chór „Alleluja” jest dla mnie najjaśniejszym elementem tego oratorium, a duet „O Death, where is the Sting?”, który przechodzi w dziękczynny chór głoszący Boże zwycięstwo nad grzechem.

„Pasja” skupia się na momencie najtragiczniejszym, z którego nie ma wyjścia i który urywa się w beznadziei. Wiem, że zabrzmi to jak

bluźnierstwo, ale nie lubię „Pasji”, bo przypomina późnogotyckie ornamenty: jest sucha i ostra jak korona cierniowa. Jako dziecko myślałem, że nie ma w tym uczuć, tak bardzo ta estetyka była mi obca. Dziś wiem, że są to uczucia, których żaden człowiek nie chciałby prawdziwie i fizycznie doświadczyć. Ta muzyka ma siłę, z którą nie sposób się mierzyć, można tylko trwać w odrętwieniu i płakać. Bo męka w niej zawarta jest niemal fizyczna. Ten obraz jest arcydziełem, przedstawiającym w wysoce sugestywny sposób rzeczy, z którymi nie chcemy się konfrontować, ale i tak nie przestajemy na nie patrzeć – bo pokazuje je takimi, jakie są. Bach był tak samo okrutny, jak genialny.

Wreszcie „Samson”. Biblijne opowieści, jak każda legenda, noszą w sobie treści silnie symboliczne. Tworzą siatkę, którą można nałożyć na inną historię i zgrabnie ją dopasować, by zyskała nowe znaczenia. Nie inaczej jest w przypadku historii Izraelity Samsona, obdarzonego nadludzką siłą, której źródłem były jego włosy i którą stracił, gdy te zostały mu podstępem obcięte. Te jednak – taka już ich właściwość – z czasem odrosły. A z nimi – i za sprawą Boskiej interwencji – wróciła siła. W straceńczym szale Samson przetrącił potężne kolumny świątyni Dagona i zginął pod jej gruzami, grzebiąc także trzy tysiące Filistynów, pogańskich czcicieli bożka. Samson, zrodzony z niepełnej (co zostało poprzedzone anielskim zwiastowaniem!) i wybrany przez Boga jeszcze przed narodzeniem, poniósł świadomie śmierć, by wyzwolić naród wybrany. Tę sekwencję zdarzeń można zrozumieć jako antycypację Ofiary – interpretacja daleko idąca, ale kusząca, zwłaszcza mnie. Można także czytać tę przypowieść jako przestrożę przed naiwnością czy niepohamowaniem, lecz komu z nas się one nie przydarzają?

*współautor programu Festiwalu Misteria Paschalia

 **Kraków**

JACEK MAJCHROWSKI
PREZYDENT MIASTA KRAKOWA
ZAPRASZA



**misteria
paschalia**

festiwal muzyki dawnej

Kraków

26.03–02.04.2018

misteriapaschalia.com

Sprzedaż biletów: InfoKraków;
Sieć salonów: Empik, Saturn,
Media Markt, eventim.pl



Znajdź nas: #misteriapaschalia,
#nastawSieNaKulture

Stylowy Dzień Kobiet

Gdy ktoś trafia do Domu Pomocy Społecznej, to takie kwestie jak nowa fryzura czy modny makijaż schodzą na dalszy plan albo w ogóle się o nich zapomina. Niepotrzebnie! Do takiego samego wniosku doszli pracownicy DPS-u na os. Szkolnym 28 i zorganizowali „Stylowy Dzień Kobiet”.

Paweł Waluś

Kiedy wchodzi się do wnętrza budynku na os. Szkolnym, można odnieść wrażenie, że pomyliło się adresy. Jest to jednak zaskoczenie pozytywne, bo podobne placówki kojarzą się raczej z pustymi, zimnymi korytarzami. A tu witają nas ciepłe barwy, uśmiechnięte twarze pracowników oraz... książki na półkach i ocierający się o nasze nogi piękny rudy kot. Wszystko to sprawia, że czujemy się bardziej jak w ośrodku wypoczynkowym. – Mieszka tutaj 50 osób. To kameralny dom i myślę, że to jego duża zaleta. Jest mało „instytucjonalnie” i dzięki temu więcej wiem o naszych mieszkańcach. To są wspaniałe osoby – mówi Marta Chechelska, dyrektor placówki. – Znaczna większość z nich przeżyła poważne dramaty życiowe, rodzinne i zawodowe. Wszyscy wymagają naszej pomocy z powodu niepełnosprawności lub choroby.

DPS na os. Szkolnym przeznaczony jest dla kobiet chorujących psychicznie. Choroba psychiczna to wciąż temat tabu, trudny i bolesny nie tylko dla osób, których dotyka bezpośrednio, ale także ich rodzin. Sytuacja jednak się poprawia i rośnie liczba miejsc, gdzie można znaleźć pomoc. Chodzi o placówki dzienne, ale także całodobowe, czasem bowiem nie ma innego wyjścia. – Całodobowa opieka jest często nie do udźwignięcia dla rodzin. Wtedy takie domy są ratunkiem i dla osób chorujących, i dla ich bliskich – uważa Marta Chechelska.

Gdy oddajemy swojego bliskiego do takiej placówki, chcemy być pewni, że będzie mieć zapewnioną odpowiednią opiekę, a nowe miejsce stanie się dla niego swoistym drugim domem. – Choroba może dotknąć każdego. Wśród naszych mieszkanki mamy panią doktor, sekretarkę, pielęgniarkę, nauczycielki, wiele osób, które mają potrzeby intelektualne i edukacyjne – wymienia dyrektor Domu Pomocy Społecznej. Stąd np. systematyczny udział mieszkanki DPS w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Nie chodzi jednak tylko o rozwój naukowy, ale także o poszerzanie swoich zainteresowań. – Wprowadziliśmy terapię kulinarną i teraz praktycznie co tydzień nasze panie coś gotują, oczywiście

ścię przy wsparciu terapeuty. Jestem tym zachwycona, bo gdy panie przychodzą się czasem pochwalić efektami pracy, przyznają, że nigdy wcześniej czegoś takiego nie robiły. To wydają się małe rzeczy, ale dla nas są dużymi sukcesami – opowiada Marta Chechelska.

Jak się okazuje, można dbać nie tylko o umiejętności mieszkańców DPS-u, ale również o drobne przyjemności związane np. z wyglądem. To nie pierwsza akcja tego typu, bo już w zeszłym roku organizowane były „Metamorfozy”, potem był „Wyczesany Mikołaj”. A teraz – „Stylowy Dzień Kobiet”. Wszystkie te akcje współtworzone były z salonem Atelier Bernady.

– Miałam nie iść, ale kiedy zobaczyłam, jak wymodelowali koleżankę, to się jednak skuszę – przyznała pani Marysia, która wcześniej nieśmiało przyglądała się pracy stylistów. Takich oporów nie miała za to pani Józia, która była zachwycona swoim wyglądem. – Nie możliwe! – zakrzyknęła inna z pań, oglądając siebie w lustrze. Trudno opisać słowami, jak wielką radość może sprawić coś tak zwykłego jak wizyta fryzjera. Trzeba jednak dodać, że zadowolenie widać było nie tylko u klientek,

ale również u pracowników domu, którzy to wszystko zorganizowali, a także stylistów. – I dla mnie to bardzo ważne i wzruszające przeżycie. Sama mogę kiedyś znaleźć się w podobnym miejscu co osoby, którym pomagamy, i chciałabym, żeby ktoś i o mnie wtedy pomyślał – tłumaczy Barbara Palenik-Bernady, założycielka Atelier Bernady. – Na początku panie podchodziły do pomysłu niepewnie. Gdy jednak zobaczyły metamorfozę swoich koleżanek, okazywały taką samą radość jak osoby, które zostały odmienione. Panie zrobiły sobie nie tylko nowe fryzury, ale też makijaż oraz manicure – opowiada. – To jest najpiękniejszy dom na świecie! – cieszyła się pani Paulina.

Akcja skierowana była nie tylko do mieszkanki domu, ale także ich rodzin. Wszystkim paniom zostały później wykonane zdjęcia portretowe, które będą wspaniałą pamiątką. – Bardzo mnie cieszy, że dla mieszkanki Domu dbanie o siebie ma znaczenie. Wcześniej pojawiały się pytania: „po co?” albo „dla kogo?”. A prawda jest taka, że dopóki człowiek ma pełne ręce roboty, głowę czymś zajęta i dba o siebie, to po prostu żyje – wyjaśnia Marta Chechelska. – Tutaj brawa należą się przede wszystkim pracownikom, bo w dużej mierze to są ich pomysły. Cudowne jest również to, że profesjonalny salon fryzjerski na moją prośbę odpowiedział pozytywnie. Chciałam pokazać, że dla siebie samego, dla poprawy samopoczucia warto coś takiego przeżyć. To wielkie wydarzenie dla naszych mieszkanki, które sprawiło im bardzo wiele radości. I jak pięknie panie będą wyglądały na jutrzejszej mszy w naszym Domu!



Tegoroczne święto kobiet mieszkanki DPS-u przy os. Szkolnym przywitały w znakomitych humorach i fryzurach!

Senior innowatorem?

Zdarza się nam usłyszeć, że seniorzy to osoby wierne swoim przyzwyczajeniom, że trudno ich przekonać do wprowadzenia zmian, bo nie są nimi zainteresowani. Oczywiście to tylko stereotyp, z którym w Krakowie chcemy walczyć. Bo senior może być i mobilny, i kreatywny, i otwarty na nowinki. A przekonać się o tym będzie można podczas marcowego Dnia Seniora Innowatora!

Dominika Nowak

Impreza odbędzie się 26 marca w trzech miejscach: w budynku Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, w Kinie pod Baranami w Rynku Głównym 27 oraz w CAS „Senior w Centrum” przy ul. Berka Joselewicza 28. Zapraszamy wszystkich chętnych, którzy są ciekawi świata i lubią poznawać nowe rzeczy. – Proszę nie myśleć, że „to nie dla mnie” lub „ja temu nie podołam” – mówi Anna Okońska-Walkowicz, doradca prezydenta Krakowa ds. polityki senioralnej. – Warto wybrać coś z programu dla siebie, zgłosić swój udział i udowodnić, że seniorzy też interesują się współczesną technologią – dodaje.

Dzień Seniora Innowatora to przyczynek do budowania pozytywnego wizerunku osób starszych, a na takie postrzeganie krakowscy seniorzy w pełni zasługują. Chcemy, by seniorzy, wspierani technologią, gotowi byli sami zadbać o dobrą formę swego umysłu, który chce uczyć się nowych rzeczy i samodzielnie rozwiązywać trudności technologiczne.

Dzień Seniora Innowatora to okazja do zainteresowania się nowymi rozwiązaniami adresowanymi do osób starszych. – Podczas

tego Dnia będzie można spotkać prof. Jasona Crandalla z Uniwersytetu w Kentucky, który nauczył krakowskich seniorów gry w BINGO-SIZE. Aplikacja ta pozwala na wieloletnie podtrzymywanie kondycji intelektualnej – opowiada Anna Okońska-Walkowicz. – Dodam, że uczestnicy spotkania nie będą potrzebowali żadnego własnego sprzętu i że całość będzie tłumaczona na język polski.

W innych miejscach Krakowa tego dnia będzie można zainstalować w swoich smartfonach aplikacje, które pomogą w trosce o kondycję i zdrowie. Specjalnie zorganizowane prelekcje pomogą seniorom zrozumieć, czym jest internet, a spotkanie z pracownikami Akamai Technologies będzie świetną okazją, by poznać zasady bezpieczeństwa w sieci. Szczegółowe informacje dotyczące wydarzenia można znaleźć na stronie www.dlasieniorkrakow.pl lub uzyskać je pod nr. tel. 12 616-82-16.

Aby wziąć udział w Dniu Seniora Innowatora, należy zarejestrować się poprzez stronę: dzienseniorkrakow.konfeo.pl lub telefonicznie, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00 – 12 616-82-16.

Dzień Seniora Innowatora

26 marca 2018 r.

Urząd Miasta Krakowa, pl. Wszystkich Świętych 3-4, Sala Obrad RMK godz. 9.30–16.00

Bingo przez telefon? – prezentacja aplikacji Bingosize pozwalającej dłużej zachować sprawność umysłową

Kino Pod Baranami, Rynek Główny 27

godz. 11.30–12.30

AudioMovie – Kino dla wszystkich – prezentacja aplikacji zastępującej napisy w czasie wyświetlania filmu (wymagane posiadanie własnego smartfonu i słuchawek)

CAS „Senior w Centrum”, ul. Berka Joselewicza 28

godz. 12.30–18.00

Jak to działa – innowacje nie tylko technologiczne

Prezentacje:

Sztuczne dopasowane do drżących rąk wydrukowane w technologii 3D, robot i sztuczna inteligencja, rękawiczka wspomagająca niesprawną rękę, smartfony i aplikacje niestraszne dla seniora – to wybrane nowinki, które będzie można zobaczyć na miejscu.

Warsztaty:

- Akamai Technologies – Jak działa internet?
- CORTLAND – Czy telefon może zadbać o Twoje zdrowie i rozwój osobisty?
- Instytut Przemysłu Skórzanego – Jak dobierać buty, kiedy się ma 60+ lat?
- Akamai Technologies – Czy bezpiecznie jest być w sieci?
- Klaster LifeScience Kraków – Czy laboratorium może być „żywe”?

Nowe Centra Aktywności Seniora

Centra Aktywności Seniora prowadzone przez krakowskie organizacje pozarządowe zapraszają seniorów, którzy chcieliby uczyć się nowych rzeczy, zadbać o kondycję psychiczną i fizyczną oraz działać na rzecz dobra wspólnego. Z pewnością każdy znajdzie tu coś dla siebie!

W poprzednim numerze została umieszczona lista 33 Centrów Aktywności Seniora usytuowanych w 16 dzielnicach naszego miasta. Informujemy, że sieć powiększyła się o kolejne centra. Jedno z nich będzie prowadzić działalność w dwóch miejscach – przy ul. Daszyńskiego 16 oraz w szkole na Zabłociu. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. 12 200-29-26. Drugie centrum rozpocznie działalność w Szkole Podstawowej nr 153

na os. Na Błonie 15D – informacje na temat zajęć są dostępne pod nr. tel.: 518 329 303.

Dzięki umiejscowieniu centrów w szkołach możliwe będzie tworzenie i zacieśnianie więzi pokoleniowych. Zachęcamy do udziału w zajęciach oferowanych przez wszystkie Centra Aktywności Seniorów.

Okiem Przewodniczącego: Juliusz Leo wielkim prezydentem był

20 lutego, w przeddzień 100. rocznicy śmierci odsłonięty został pomnik jednego z najważniejszych prezydentów Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, prezydenta, który stworzył Wielki Kraków – Juliusza Lea.



fot. Wiesław Majka / UMK

Jego wielkość mierzy się najważniejszym dokonaniem – stworzeniem jeszcze przed I wojną światową Wielkiego Krakowa. Wtedy Kraków z miasta nieco ponad 100-tysięcznego stał się ponad 200-tysięczną europejską metropolią. Jedną decyzją, do której doprowadzono w pocie czoła i w wyniku wielkich dyskusji, Kraków z miasta o powierzchni 7 km kw. stał się miastem o powierzchni prawie 50 km kw. Do zasług tego wielkiego prezydenta należy dodać jeszcze połączenie Krakowa z Podgórzem, przejście Wawelu z rąk austriackiego wojska, uregulowanie Rudawy, regulację brzegów Wisły, budowę wodociągów i kanalizacji, powstanie nowych linii tramwajowych, budowę nowego mostu i nowej elektrowni oraz uporządkowanie miejskich finansów, wręcz znaczące ich zwiększenie. Wielce przysłużył się Krakowowi prezydent Juliusz Leo i dobrze, że ma tu swój pomnik.

Mniej znane są problemy prezydenta Juliusza Lea z ówczesną Radą Miejską i mediami. Procesowi tworzenia Wielkiego Krakowa towarzyszył ogromny opór mieszkańców i urzędników, a także mediów. Atakowano prezydenta Lea, jego upór, podejrzewano go o nieczne działania. Zawistnicy z kolei wypominali, że zanadto dba o swój majątek. Istotnie, w trakcie prezydentury kupił dwie położone na peryferiach posiadłości – dworek przy ul. Puskarskiej w Bonarce oraz dworek z folwarkiem przy ul. Lubostron w Kobierzynie. Była to typowa lokata kapitału i trudno było z tego czynić zarzut. Po obu dworkach nie ma dziś śladu, ale ówcześni podejrzewali, że całe połączenie Krakowa z Podgórzem jest po to, aby wartość tych nabytych nieruchomości wzrosła.

Zarzucono prezydentowi Leo brak stosownej reakcji wobec nieprzemyślanej ustawy z czerwca 1906 r. o zwolnieniu od podatku na 18 lat (sic!) właścicieli tych domów, które zostaną przebudowane bądź postawione od nowa na dawnym miejscu. Co do losów starych posesji zapis ustawy nie pozostawiał żadnych wątpliwości i mówił wprost, że mają być: „zupełnie albo też przynajmniej aż do powierzchni ziemi zburzone”. Załącznikiem był wykaz ponad 200 domów w Krakowie

i na Kazimierzu, które według ustawodawcy mogły zostać wyburzone. W samym Rynku Głównym wytypowano siedem budynków (w tym Pałac Spiski), w Małym Rynku trzy, przy ul. Grodzkiej szesnaście, przy Floriańskiej siedem itd. Ustawa nie była całkowicie pozbawiona sensu, bo wiele domów znajdowało się istotnie w kiepskim stanie, jednak w mieście tak pełnym historycznych pamiątek okazała się dość problematyczna. Wystarczy powiedzieć, że tylko w Rynku Głównym w ciągu następnego kilku lat wzniesiono od podstaw cztery zupełnie nowe budynki. „Miłośnicy historii i zabytków Krakowa są słabsi od miłośników renty gruntowej i czynszu” – komentowano.

Zarzucono prezydentowi Leo spekulację gruntami i żywnością. Ostro atakowano go za wyjazd wraz z rodziną do Wiednia właśnie wtedy, kiedy rosyjska ofensywa zbliżała się do Krakowa. Powstawały wierszyki, kuplety, hasła ośmieszające prezydenta Lea czy wręcz zarzucające mu złe czyny.

Dziś już nikt nie pamięta tych zarzutów i oskarżeń. Nikt nie pamięta nazwisk atakujących radnych, polityków, dziennikarzy. Została pamięć o dobrych rzeczach – pamięć o człowieku, którego działania po 100 latach wpływają na rozwój Krakowa. Juliusz Leo patrzy z Podgórzem na kładkę Bernatka, patrzy na wielki Kraków 2018. Pewnie patrzy z dumą, tak jak i my możemy popatrzeć na niego. Z dumą możemy popatrzeć również na Kraków, z dumą możemy powiedzieć, że idziemy szlakiem wytyczonym przez Juliusza Lea.

Jakie nauki płyną z wielkiej prezydentury prezydenta Lea? Na pewno to, że wizja i determinacja pojedynczego człowieka mogą zmienić

Jakie nauki płyną z wielkiej prezydentury prezydenta Lea? Na pewno to, że wizja i determinacja pojedynczego człowieka mogą zmienić losy miasta.

losy miasta, mogą spowodować, że staniemy się lepsi, lepiej przygotowani do sprostania bieżącym i strategicznym wyzwaniom. Ale także to, że trudno o uznanie współczesnych, często kierujących się bieżącymi sympatiami i antypatiami, reagujących ostro

na rzeczywiste czy urojone winy ważnej osoby. Często jakaś bieżąca sprawa i związane z nią negatywy przesłaniają zasługi. I druga wielka nauka, wręcz przesłanie na obecne lata – miastu zawsze potrzebna jest wizja, pokazanie, co chcemy osiągnąć. Taką wizję miał Leo i zdecydowanie uważam, że taką wizję ma Kraków także dziś.

Wielki Kraków, czyli powiększanie miasta – wielka idea prezydenta Juliusza Lea, obecnie nie oznacza włączania do miasta kolejnych podmiejskich gmin czy osiedli. W dobie wzrostu zainteresowania obywateli udziałem w przekształcaniu miasta dążenie do Wielkiego Krakowa oznacza tworzenie realnej metropolii, w której funkcjonują samodzielne dzielnice, a wokół stowarzyszone poprzez związek metropolitalny samodzielne gminy wspólnie realizujące programy rozwoju, zapewniające wspólną komunikację i wspólnie dbające o urbanistykę czy likwidację smogu. Taki właśnie Wielki Kraków, obejmujący prawie 1,5 mln mieszkańców, ale też wielki, bo szanujący samodzielność poszczególnych ościennych gmin i wewnętrznych dzielnic, będzie nie tylko godny samorządowego testamentu prezydenta Lea, ale przede wszystkim będzie odpowiadać wyzwaniom samorządowym i społecznym pierwszej połowy XXI w. Wielki Kraków, pojmowany jako miasto wielu miast i miasteczek jest dobrą perspektywą rozwoju mia-

sta. Patrzmy na Monachium, Wiedeń, Mediolan, Lyon czy Barcelonę.

Chcę serdecznie podziękować wszystkim zaangażowanym w powstanie tego pomnika. Dziękuję Prezydentowi Jackowi Majchrowskiemu za skuteczne działanie i kultywowanie pamięci swoich poprzedników, dziękuję też serdecznie pierwszemu pomysłodawcom tego pomnika – redaktorowi Mateuszowi Drożdżowi i redaktorowi Markowi Kęskrawcowi z „Dziennika Polskiego”. To oni zapoczątkowali dyskusję o pomniku Juliusza Lea w 100. rocznicę jego śmierci. Dziękuję też Krzysztofowi Jakubowskiemu – autorowi szerszego tekstu o prezydencie Juliuszu Leo – który ukaże się w 3. numerze miesięcznika „Kraków”, a którego fragmenty cytowałem.

Juliusz Leo wielkim prezydentem Krakowa był. Świadczą o tym jego wielkie dzieła, które na dłuższy czas zmieniły nasze miasto. Wtedy atakowany, ośmieszany, krytykowany, wręcz obrażany – dziś patrzy dumnie na Wielki Kraków i pokazuje drogę, którą podążamy. I tak jest zawsze z wielkimi ludźmi.

Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa



foto: Wiesław Majka / UMK

Pomnik Juliusza Lea został odstonięty w przededniu 100. rocznicy jego śmierci

Kraków rodzinom

Krakowska Karta Rodzinna 3+ i Kraków dla Rodziny „N” to bardzo ważne programy społeczne. O tym, czy spełniają swoją funkcję i co można w nich poprawić, dyskutowano na posiedzeniu Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Mieszkalnictwa.

Błażej Siekierka

K KR3+ jest elementem polityki prorodzinnej Miasta Krakowa i ma na celu wspieranie i promowanie rodzin wielodzietnych. Krakowska Karta Rodzinna 3+ to system zniżek, preferencji i uprawnień. System ten tworzą Gmina Miejska Kraków oraz partne-



foto: Pixabay

Kraków dla Rodziny „N” to pierwszy miejski program wspierający rodziny z niepełnosprawnym dzieckiem

rzy, którzy przystępują do programu na podstawie zawieranych z Miastem porozumień.

Vouchery na Wavelo

Koszt ulg to ok. 4 mln zł. Na promocje i atrakcje dla dzieci przeznaczono w 2017 r. niemal 65 tys. zł. Miasto podpisało umowy z ponad 150 partnerami, dzięki którym możliwe są zniżki.

Od lutego tego roku posiadacze ważnej Krakowskiej Karty Rodzinnej mogą odbierać vouchery uprawniające do wykupu z 50-proc. rabatem rocznego abonamentu na korzystanie z sieci rowerów miejskich Wavelo. Voucher uprawnia do korzystania z rowerów przez 60 minut dziennie i ważny jest 12 miesięcy od dnia aktywacji.

Aby podziękować partnerom, Miasto organizuje Galę Krakowskiej Karty Rodzinnej, podczas której podmiotom wyróżniającym się we współpracy z Miastem wręczane są statuetki i nagrody. Ostatnia gala odbyła się w Teatrze Variété.

Wsparcie dla niepełnosprawnych

Program pod nazwą Kraków dla Rodziny „N” został wprowadzony uchwałą Rady Miasta Krakowa z 31 maja 2017 r. Faktycznie funkcjonuje od listopada. Jest elementem polityki społecznej Gminy Miejskiej Kraków i ma na celu wspieranie rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym. Potwierdzeniem przysługujących w ramach programu ulg, preferencji i uprawnień jest ważna Krakowska Karta Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem, wydawana w formie spersonalizowanej karty identyfikacyjnej.

Miasto miało spory problem z oszacowaniem, ile niepełnosprawnych dzieci kwalifikuje się do tego programu. Uznano, że będzie to niemal 5 tys. i te szacunki okazały się trafione. Na razie bowiem objętych programem zostało ponad 4 tys. osób.

Na ważny problem zwróciła uwagę radna Teresa Kwiatkowska, która zauważyła, że często niepełnosprawnością – zazwyczaj umysłową, choć nie tylko – dotknięte są dorosłe osoby, wymagające całodziennej opieki. Radni zgodzili się, że także ich rodziny (gdyż na razie kartę mogą otrzymać osoby do 25. roku życia) powinny w przyszłości również być objęte programem.

Na koniec radni pozytywnie zaopiniowali projekt uchwały zmieniającej Uchwałę nr LIX/1288/16 w sprawie przyjęcia aktualizacji Miejskiego Programu Rewitalizacji Krakowa – według druku nr 2664.



Wojciech Krzysztonek – radny Miasta Krakowa, radny Dzielnicy XIV Czyżyny od 2002 r., w latach 2011–2014 jej przewodniczący. Jeden z założycieli Porozumienia Dzielnic Nowohuckich; pomysłodawca i koordynator Czyżyńskiej Akademii Samorządności. Zwycięzca Rankingu Krakowskich Samorządowców w Czyżynach w 2014 r.

Złożył Pan kilkanaście interpelacji w sprawie ekspansywnej zabudowy w Czyżynach. Dlaczego tak intensywna zabudowa nie jest dobra dla miasta?

Wojciech Krzysztonek: Podjęliśmy również w tej sprawie kilka ważnych uchwał. Nowe mieszkania są oczywiście potrzebne. Chodzi jednak o to, aby zachować właściwą równowagę pomiędzy intensywnością zabudowy a dbałością o podstawowe potrzeby mieszkańców. Zabudowie Czyżyn nie towarzyszyła rozbudowa niezbędnej infrastruktury technicznej (drogi, parkingi) i społecznej (tereny rekreacyjne, żłobki, przedszkola itp.). Takie skurczenie się przestrzeni publicznej zmusza mieszkańców do walki o nią. To obniża komfort ich życia. Stąd biorą się listy rezerwowe w żłobkach i przedszkolach czy problemy ze znalezieniem miejsca do parkowania.

Co Rada Miasta Krakowa może zrobić, by ten stan zmienić? Jak powstrzymać deweloperów przed zabudową wszelkich możliwych działek?

WK: Przede wszystkim należy jak najszybciej uchwalić dobry miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Ten, który obecnie procedujemy, może ochronić przed zabudową to, co jest jeszcze do uratowania. Konieczne jest również wykupienie części działek przez Miasto. Trzeba jednak mieć świadomość, że mleko, czy właściwiej byłoby powiedzieć beton, rozlał się w Czyżynach już w poprzednich kadencjach. Wtedy bowiem więcej terenów Miasto mogło obronić przed zabudową. W tej kadencji pewnych rzeczy już nie naprawimy.

Czy są jakieś tereny, które trzeba szczególnie szybko ochronić?

WK: Tak. Głównie teren pomiędzy Szkołą Podstawową nr 155 a pasem startowym. To ostatni taki kawałek zieleni w tej części dzielnicy. Należy go absolutnie ochronić przed zabudową i przeznaczyć na cele rekreacyjne dla mieszkańców. Nie wyobrażam sobie, by w miejscu górkę, z której w okresie zimowym korzystają najmłodszy mieszkańcy Czyżyn, stanął blok. Należy również ochronić przed wycięciem 51 drzew, o które przez wiele miesięcy walczyli mieszkańcy. No i oczywiście

Pomysł na Czyżyny

O postępującej w szybkim tempie zabudowie Czyżyn, miejscach, które jeszcze można uchronić w tym rejonie przez zabudową oraz ważnym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru z radnym Wojciechem Krzysztonkiem rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.

ście sprawą fundamentalną jest pozostawienie jako terenu otwartego, wolnego od zabudowy, byłego pasa startowego.

Wyszedł Pan także z pomysłem zagospodarowania byłego hangaru lotniczego. Proszę powiedzieć, jakie funkcje miałyby spełniać ten obiekt.

WK: Musimy pamiętać, że ten niezwykły, zabytkowy obiekt niestety przez wiele lat popadał w ruinę. Dopiero w tej kadencji jego sprawa stanęła na poważnie na forum rady. Dzięki temu został poddany rewitalizacji, m.in. wyremontowaliśmy dach, bramę, ściany. Teraz czas na kolejny krok. Chcemy uruchomić w nim filię Muzeum Inżynierii Miejskiej, a więc nadać tej przestrzeni funkcję kulturalną i oddać ją mieszkańcom. Zadanie to wprowadziliśmy do miejskiego programu rewitalizacji. Przy udziale środków europejskich chcemy zrealizować inwestycję, na którą mieszkańcy Czyżyn czekają od kilkunastu lat.

Jest Pan również radnym dzielnicy XIV, więc najlepiej wie, jakie potrzeby mają mieszkańcy Czyżyn. Jakie problemy najmocniej doskwierają mieszkańcom?

WK: Oprócz problemów wynikających ze zbyt intensywnej zabudowy będą to sprawy nurtujące mieszkańców chyba wszystkich nowohuckich dzielnic. Głównie drogi i chodniki. One co roku, co wiadać najlepiej po każdej zimie, wymagają prac remontowych. Dlatego jako klub PO w RMK w tamtym roku zainicjowaliśmy program „Nowa Huta dziś!”. Kontynuujemy go. Jest on odpowiedzią na te podstawowe potrzeby i wsparciem dla nowohuckich dzielnic. Przez wiele lat mieszkańcy regularnie narzekali na stan czyżyńskiego parku Lotników Polskich (brak oświetlenia, popękane alejki, niewiele atrakcji, itp.). Był zapomniany przez wiele lat, ale to się zmieniło w tej kadencji. Został nie tylko oświetlony, ale wzbogacił się również o pumtrack, smoczy skwer, siłownię na wolnym powietrzu czy trasy biegowe. Do końca tego roku zmodernizowane zostaną wszystkie jego alejki, powstaną naturalny staw z plażą, pętla dla rolkarzy, wymienimy wszystkie urządzenia zabawowe na jego największym placu zabaw. W parku utworzone zostaną także toalety. W końcu przebudowana zostanie fontanna wraz z otaczającym ją placem. Wystarczy wspomnieć, że na lata 2018–2019 na ten cel przeznaczaliśmy w budżecie rekordową kwotę 9 mln zł. Warto też dodać, że w tym roku ruszy, finansowana z budżetu Miasta kwotą ponad 24 mln zł budowa basenu przy Szkole Podstawowej nr 155. Tym samym urzeczywistnia się nasze największe czyżyńskie marzenie.

Nowy teatr miejski?

Od 1999 r. Teatr Stu jest samorządową instytucją kultury, nad którą nadzór sprawują samorząd Województwa Małopolskiego i Gmina Miejska Kraków. Czy nadal instytucją tą opiekować będą się dwa podmioty? Co na to władze teatru? Co o pomysłę sądzą radni? O tym dyskutowano na posiedzeniu Komisji Kultury i Ochrony Zabytków.

Katarzyna Maleta-Madejska

Teatr STU został założony w 1966 r. przez Krzysztofa Jasińskiego. Teatr w swojej długiej historii przeszedł wiele koniecznych dla przetrwania przekształceń, zmierzyć musiał się z licznymi wyzwaniami, jakie niosła zmieniająca się rzeczywistość gospodarcza, polityczna i społeczna. W 2016 r. teatr obchodził 50-lecie istnienia.

Jak przyznaje Krzysztof Jasiński, Teatr Stu to specyficzna instytucja – zespół ma pewność zatrudnienia, repertuar jest tworzony z wyprzedzeniem dwuletnim, a bilety sprzedawane są z rocznym wyprzedzeniem. Dzięki planom artystycznym i ekonomicznym instytucja jest w stanie gromadzić oszczęd-

ności. Jednak jak przyznają władze teatru, podleganie dwóm zwierzchnikom, czyli UMK i Urzędowi Marszałkowskiemu, nie jest komfortową sytuacją. Teatr jest finansowany w 60 proc. przez Urząd Marszałkowski i w 40 proc. przez Urząd Miasta. – To nie jest najlepsze rozwiązanie, by instytucję prowadziły dwa podmioty, mimo że mamy bardzo dobre relacje. Prezydent Jacek Majchrowski w piśmie do Marszałka złożył propozycję przejęcia odpowiedzialności za całość spraw związanych z tą sceną – poinformował Andrzej Kulig, zastępca prezydenta. W tej sprawie radni chcą również wystosować uchwałę kierunkową do Prezydenta.

W podobnej sytuacji jest też Muzeum Armii Krajowej, dlatego radny Adam Kalita py-

tał, czy projekt uchwały będzie dotyczył przejęcia przez Miasto obydwu instytucji. Jednak przewodnicząca Komisji Małgorzata Jantos poinformowała radnych, iż druk będzie miał na celu jedynie wyznaczenie kierunków prezydentowi w sprawie Teatru Stu. – Mam nadzieję, że ta uchwała będzie kamieniem milowym do stworzenia nowego teatru miejskiego – stwierdziła Jantos.

Radnych interesowały także przyszłe kwestie finansowe, o które pytał Krzysztof Durek. Obecnie Gmina przyznaje ok. 1 mln zł, Urząd Marszałkowski ok. 1,3 mln zł. Dlatego dofinansowanie na przyszły rok powinno wynosić ok. 3 mln zł. Dodatkowo należy nadmienić, iż teatr szczyty się niemal 98-procentową frekwencją (wykorzystanie sali) i gra kilkadziesiąt spektakli miesięcznie.

– Ten teatr to nie tylko wizytówka, ale legenda. Nie mówiąc już o Krzysztofie Jasińskim, który go stworzył i nim zarządza. Ilekroć tam wchodzę, czuję się, jakbym wchodziła do bazyliki świętej kultury. Jestem dumna z tego, że ten teatr jest w Krakowie – podsumowała radna Teodozja Maliszewska.

Gotowy projekt uchwały ma być opiniowany na jednym z najbliższych posiedzeń Komisji Kultury i Ochrony Zabytków.

Jak wygląda promocja sportu?

Co robić, by sportowcy chcieli trenować w Krakowie? Jak miasto zachęca ich do promowania Miasta? O tym dyskutowano na posiedzeniu Komisji Sportu i Kultury Fizycznej.

Katarzyna Maleta-Madejska

Pod koniec ubiegłego roku udało się do budżetu wprowadzić program Ambasadorzy Krakowskiego Sportu, który ma stać się sposobem na promocję sportu przez krakowskich zawodników. W budżecie na realizację programu przeznaczono 1,5 mln zł. Projekt skierowany jest do krakowskich podmiotów sportowych – zarówno zajmujących się dyscyplinami indywidualnymi, jak i zespołowymi. Uczestnikami programu mogą być także sportowcy niepełnosprawni.

Koordynatorem projektu jest Janusz Kozioł – Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Rozwoju Kultury Fizycznej, który opowiadał radnym, w jaki sposób Miasto będzie zachęcać zawodników do uprawiania sportu w Krakowie.

Podstawowym warunkiem dla sportowców indywidualnych, chcących ubiegać się o wsparcie, jest medal olimpijski, mistrzostw

świata, Europy lub uniwersjady w dyscyplinie olimpijskiej i przynależność do klubu, który siedzibę ma w Krakowie. Z kolei wymóg dla drużyn to ich gra na poziomie Ekstraklasy lub I ligi i umowa na transmisję ich występów w jednej ze stacji telewizyjnych.

Ważnym krokiem jest stworzenie programu dla zawodniczek i zawodników niepełnosprawnych.

– Nasz program obejmuje również sportowców niepełnosprawnych. Dostaliśmy pochwałę ze strony największej menedżerskiej agencji sportowej, że jest to pierwszy w Polsce program, który zajmuje się także parolimpijczykami – poinformował Janusz Kozioł.

Dzięki temu programowi zawodnicy otrzymują stypendium, w zamian zaś mają obowiązek promowania miasta podczas swoich występów.



Program ma również zachęcać młodzież do pozostawania w krakowskich klubach i wspierania rodzimego sportu

Krakowskie pomniki

W Krakowie pomniki pojawiły się dość późno, ponieważ dopiero w XIX w. Spróbuj je przedstawić, a tym samym zebrać informacje o nich w jednym miejscu, aby można się było ostatecznie przekonać, ile pomników znajduje się w naszym mieście.



fot. archiwum prywatne

Na początek przedstawię pomniki z Plant. W 1817 r. senator Wolnego Miasta Krakowa Feliks Radwański (senior) zgłosił projekt niwelacji wertepów i urządzenia publicznej promenady. W latach 1820–1822 rozpoczęła się rewitalizacja terenów północnych przy Kleparzu i Wesotej i to w tym miejscu powstały pierwsze miejskie plantacje.

Krakowianie nazywali Planty plantacjami, jednak nazwa wzięta się przede wszystkim od czasownika: plantować, czyli „równać powierzchnię gruntu, niwelować teren”. Dzisiaj Planty liczą ponad 20 ha powierzchni, a ich obwód to 4 km.

Planty stały się też pierwszą galerią pomników. Zainaugurowała ją pomnik twórcy tego wyjątkowego miejsca Floriana Straszewskiego. Upamiętniający go obelisk stoi pośrodku skweru przy zbiegu ulic Basztowej i Westerplatte. Pomnik wykonał Edward Stehlik w 1874 r. z granitu tatrzańskiego. Do uroczystego odsłonięcia monumentu doszło w 1875 r. Od tego momentu Planty stały się miejscem upamiętnienia postaci, wydarzeń, osób. Pomników jest bodajże 18, poza nimi stawiano tam kapliczki, fontanny etc.

Idąc wokół Plant od ul. Podzamcze do ul. św. Idziego (zgodnie z ruchami wskazówek zegara), spotkamy następujące pomniki:

1. Ławeczka polskich matematyków Stefana Banacha oraz Ottona Nikodyma – pomnik odsłonięty 14 października 2016 r. Rzeźba prof. Stefana Dousy. Obiekt ten powstał z inicjatywy prywatnej pracowników UJ (jego budowa została opłaconą w całości przez inwestora), Miasto jedynie wyraziło zgodę i oddało grupie matematyków i fizyków odpowiednie miejsce. A nie jest to przypadkowy punkt, ponieważ właśnie tam spotykali się matematycy rozważający znaczące problemy naukowe.

2. Pomnik Tadeusza Żeleńskiego (Boya) – odsłonięty w 1985 r., dzieło Edwarda Krzaka.

3. Pomnik Grażyny i Litawora – powstał w 1884 r. dla uczczenia Adama Mickiewicza. Dzieło Alfreda Dauna. Jego wykonanie zlecił dr Henryk Jordan. Uroczyste odsłonięcie nastąpiło w 1886 r.

4. Pomnik kardynała Adama Sapiehy – powstał w 1976 r. Projekt Augusta Zamoyskiego. Znajduje się przed bazyliką Franciszkanów przy ul. Franciszkańskiej. W przemówieniu z okazji odsłonięcia pomnika kard. Sapiehy w Krakowie w 1976 r. ówczesny arcybiskup Karol Wojtyła nazwał kardynała „wielkim synem swojej ojczyzny, stanowczym w trudnych momentach, odważnym ponad miarę jakiegokolwiek przeciętności, niezwykłym mężem dziejów i Polski”.

5. Na ścianie cerkwi św. Norberta umieszczona jest odsłonięta w 2008 r. tablica upamiętniająca ofiary Wielkiego Głodu na Ukrainie – tragedii, która miała miejsce na terenie dzisiejszej centralnej i wschodniej Ukrainy w latach 1932–1933. W wyniku tego ludobójstwa życie straciło co najmniej 3,3 mln ludzi.

6. Pomnik Mikołaja Kopernika – powstał w 1900 r. Jest dziełem Cypriana Godebskiego. Pierwotnie stał na dziedzińcu Collegium Maius i został zaprojektowany jako fontanna, o czym do dziś świadczą odpływy i koperty u dołu cokołu. Na obecnym miejscu, u wylotu ul. Gołębiej przed Collegium Witkowskiego, stoi od roku 1953.

7. Pomnik Lilli Wenedy – powstał w 1885 r., jest dziełem Alfreda Dauna. Kamienną rzeźbę zastąpiono w 1897 r. odlewem z brązu. Rzeźba na cokole, ufundowana przez miejskiego radnego dr. Henryka Jordana, poświęcona jest pamięci wielkiego poety i zapoczątkowała prywatne fundacje na Plantach.

8. Pomnik Artura Grottgera (jednego z czołowych polskich malarzy okresu romantyzmu, który wstąpił się szczególnie pracami na temat powstania styczniowego). Odsłonięty w 1903 r. pomnik został ufundowany przez artystów polskich. Jest dziełem Wacława Szymanowskiego.

9. Pomnik Tadeusza Rejtana. Inicjatorem jego powstania był prawdopodobnie Stefan Rejtan, jeden z ostatnich przedstawicieli rodu. Monument wykonany został pomiędzy 1856 a 1859 r. w fabryce Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie. Do Krakowa pomnik trafił jako dar rodziny Rejtanów pod koniec lat 80. XIX w. Oficjalne odsłonięcie pomnika miało miejsce w czerwcu 1890 r. W lutym 1946 pomnik zniszczony przez wicher został zdemontowany, a popiersie Rejtana trafiło do zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Pomnik odtworzono dopiero w 2007 r.

10. Pomnik Jadwigi i Jagiełły – powstał w 1886 r. według projektu Karola Knausa, wykonany przez Oskara Sosnowskiego. Pomnik upamiętnia 500-lecie unii polsko-litewskiej (Unia w Krewie).

11. Pomnik Harfiarza (Bojana) – poświęcony pamięci bardzo niegdyś popularnego romantycznego poety Bohdana Zalewskiego.

12. Jeden z najmłodszych pomników – Jana Matejki, który został odsłonięty w 2013 r. Jest to rzeźba prof. ASP Jana Tutaja, ufundowana przez Urząd Miasta z okazji 175. rocznicy urodzin i 120. rocznicy śmierci Jana Matejki.

13. Pomnik Michała Bałuckiego powstał w 1911 r. Jest dziełem Tadeusza Błotnickiego. To popiersie jednego z najbardziej cenionych krakowskich komediopisarzy ufundowane zostało w 1901 r. z inicjatywy Koła Artystyczno-Literackiego. Na Plantach pomnik stanął 10 lat później. W 2017 r. go odnowiono.

14. Ostatni z pomników poświęcony konkretnej osobie to tablica poświęcona żołnierzowi z czasów okupacji niemieckiej i sowieckiej. Był nim pułkownik Narcyz „Wiatr” Zawojna. Działacz polskiego ruchu ludowego, żołnierz Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej. Uczestnik kampanii wrześniowej w szeregach 1. Pułku Strzelców Podhalańskich.

Wyżej wspomniane pomniki stanowią zaledwie tylko część tych, które są w Krakowie. W następnych numerach chcę pokazać inne miejsca, które mogą się poszczycić obfitością znajdujących się tam pomników.

*Małgorzata Jantos
przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

Meteor Młodej Polski

Jakoś bez echa minęła setna rocznica śmierci Jana Augusta Kisielewskiego, dramaturga, poety, publicyści. A przecież kiedyś była to postać legendarna, wpisująca się bez reszty w legendę młodopolskiego Krakowa z przełomu XIX i XX w. Był też Kisielewski nie tylko autorem cieszących się powodzeniem sztuk teatralnych, ale także inicjatorem, współtwórcą i pierwszym konferansjerem kabaretu „Zielony Balonik”.



Michał Koziół

Niestety, podobnie jak dziś, także i przed 100 laty zgon J.A. Kisielewskiego nie został przez krakowian przyjęty tak, jak na to niewątpliwie zasługiwał, czyli nie wywołał wielkiego rezonansu. Jest to jednak w pełni usprawiedliwione. Początek lutego 1918 r. był niespokojny. W głodującym Krakowie doszło do rozruchów. Rabowano sklepy, walczono z usiłującą przywrócić porządek policją. Niepokojące wieści dochodziły z ogarniętych chaosem Rosji i Ukrainy. Wydawało się, że zwycięskie Niemcy będą pod swoje dyktando układały przyszły porządek w tej części Europy. Oznaczało to, że tzw. rozwiązanie „polsko-austriackie” odchodzi definitywnie do lamusa historii, czyli Polacy nie mogą już wiązać swoich nadziei na niepodległość z Wiedniem i cesarzem Karolem I. Wśród tych niepokojących wiadomości rzeczywiście można było nie zauważyć nekrologu,

który ukazał się 2 lutego 1918 r. na łamach „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”: „+ Jan August Kisielewski. Autor »Karykatur«, »W sieci« i »Sonetów życia«, do którego talentu przywiązywano wielkie nadzieje, zmarł przedwczoraj w Warszawie. Ciężka, nieuleczalna choroba podkopywała jego wątły organizm od lat kilkunastu. To też ostatnie lata zdolnego dramaturga były straszliwą gehenną nędzy i zapomnienia. Umarł w 41. roku życia, tknięty paraliżem”.

Dwadzieścia lat wcześniej nic nie zapowiadało tak tragicznego końca. Jest rzeczą naprawdę zdumiewającą, jak gwałtownie rozbito gwiazda sławy Jana Augusta Kisielewskiego i jak szybko zgasła. Prof. Stanisław Heliszkiński, wybitny znawca polskiej literatury przełomu XIX i XX stulecia, zaliczył Kisielewskiego do „meteorów Młodej Polski”, do postaci, które przez krótki czas cieszyły się sławą i uznaniem, aby szybko zejść z firmamentu, popaść w zapomnienie. Dzieła „meteorów”, nieniekochane przez czytelników, spoczywają dziś spokojnie w czeluściach uniwersyteckich bibliotek.

Debiut na scenie

Talent J.A. Kisielewskiego rzeczywiście eksplodował nagle. Młody człowiek, liczący dwadzieścia dwa lata, bez matury – gdyż wyrzucony został z tarnowskiego gimnazjum za patriotyczne wystąpienie z okazji stulecia insurekcji kościuszkowskiej – pracuje jako pisarz w krakowskiej kancelarii adwokackiej mec. Doboszyńskiego. Jako wolny słuchacz chodzi na uniwersytet. Píše dramaty. Są to czasy, kiedy literatura jest traktowana bardzo poważnie. Polacy nie mają swojego Ministerstwa Kultury, ale mają własne instytucje, redakcje własnych pism, które organizują konkursy literackie. Na jeden z takich konkursów organizowany przez „Kurier Warszawski” Kisielewski wysłał swoje dwie sztuki, czyli „Pariasa” i „W sieci”. „Pariasi” przechodzi niezauważony. „W sieci” – konkurs rozstrzygnięto w grudniu 1898 r. – dostaje tylko wyróżnienie. Ale już 31 stycznia 1899 r. na scenie krakowskiego teatru odbywa się prapremiera. Spektakl reżyseruje Tadeusz Pawlikowski. Główną rolę gra popularna aktorka Wanda Siemaszkowa. W marcu tego samego roku kolejny sukces na tej samej scenie – nowa sztuka „Karykatury” zostaje przyjęta entuzjastycznie. Nawet pewien surowy krytyk pisze, że jest to dzieło autora „niepospolitego talentu... który najprostszymi środkami, bez jaskrawych efektów scenicznych, dekoracji wspaniałych, toaletów misternych – potrafił przykuć uwagę widza i zyskać poklask zasłużony”.

To entuzjastyczne przyjęcie było zupełnie zrozumiałe. Kisielewski okazał się doskonałym obserwatorem otaczającej go rzeczywistości. Postacie w jego sztukach były żywe. Udowadniały to swoimi własnymi słowami. Po prostu mówiły tak, jak się wówczas rzeczywiście w Krakowie mówiło. Rzecz jasna każda postać używała innego języka. Inaczej mówi student uniwersytetu, inaczej starszy wiekiem urzędnik, a inaczej młody socjalista towarzysz Wojciech Migdał. Ten ostatni szczególnie udał się autorowi „Karykatur”. Kisielewski tak opisał Migdała w didaskaliach: „Ubrany jest, jak podgórski amant. Młodzian lat 25, jedno oko rybnie, zresztą cały jest, jak się przynależy. Idzie manifestacyjnym krokiem, staje, front”. Towarzyszowi Migdałowi robota pali się w rękach i zawsze przed fajrantem jest fertig. Ma też bardzo jasną wizję swojej kariery politycznej: „zgromadzynie po zgromadzyniu,



W kamienicy numer siedem przy ul. Krupniczej miał (według J.A.K.) mieszkać Relski – jedna z postaci „Karykatur” tegoż autora

phot. Bogusław Świerżowski

szopa po szopie, aż mię z urny wyciągną. Potem do Widnia. Będę i towarzysz i burżuj”.

Didaskalia jak komentarz

Tak dokładny opis postaci nie był w przypadku Jana Augusta Kisielewskiego czymś wyjątkowym. Didaskalia stanowiły w jego sztukach integralną część tekstu, nie tyle wskazówki dla twórców teatralnego spektaklu, ile ironiczny monolog autora adresowany do czytelników. Doskonale potwierdza tę tezę początek „Karykatur”: „Działo się to w stolicy W. Księstwa Krakowskiego, królewskim wolnym mieście Krakowie, w oficynach piętrowych, w realności i domostwie mieszczanina Okręglowskiego, które to domostwo, na chwałę Bożą, a pożytek ludziom dobrej woli, przez ś.p. dziada Okręglowskiego, mieszczańska przy ulicy Krupniczej wzniesione, numerem siódmym w księgach magistrackich sygnowane; w stancyi i przed jej drzwiami, Antoniemu Relskiemu, żakowi krakowskiej Almae Matris, za komornem miesięcznym 11 guldenów austriackich w srebrze podnajmowanej, a to w czwartym dniu miesiąca listopada roku od narodzenia Chrystusa Pana tysiąc ośmset dziewięćdziesiątym i szóstym”.

Niegościny Paryż

Talent młodego dramaturga wypalił się zdumiewająco szybko. Już „Sonata”, której prapremiera odbyła się na scenie krakowskiego teatru pod koniec października 1899 r., nie dorównywała poprzednim sztukom. Mimo tego Kisielewski wierzył w siebie i swoje zdolności. Wybrał się więc pełen nadziei do artystycznej stolicy świata, czyli do Paryża. Śladem paryskiego etapu i paryskiej wiary w sukces jest edycja „Sonaty”, która ukazała się nakładem Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie. Na ostatniej stronie znajdziemy tam słowa: „Prawo wprowadzenia na sceny przekład zastrzeżone we wszystkich krajach. Adres autora. 123. bld. St. Michel, Paris”.

Paryż okazał się jednak niegościny. Nie udało się tamtejszych dyrektorów teatrów zainteresować „Karykaturami”. Jak widać, była to sztuka za bardzo krakowska. Zresztą jak przetłumaczyć na język francuski powiedzenie towarzysza Migdała w rodzaju: „Ano to wskoczyłem z przeproszonym jak kominiarz na paragraf!” albo „Z kim... że, z kim... że panno Zofijo! Z kimże w tany? Z kimże wysuwa!? To ja panie serce nieśe czerwone, panna nie chcesz gadać?! Z kimże w dyrdy, z kimże okoliczność!?”

Smutny koniec

Sukces krakowski i paryskie rozczarowanie zachwiały równowagę psychiczną młodego autora. Wrócił jeszcze do Krakowa. To jemu przypisuje się pomysł założenia artystycznego kabaretu w Cukierni Lwowskiej Jana Apolinarego Michalika. Kisielewski prowadził tam nawet pierwszy kabaretowy wieczór. Choroba jednak coraz bardziej niszczyła jego umysł. Mimo to pisał nadal. Współpracował z lwowskimi i warszawskimi pismami. Angażował się także w politykę, lecz nie – jak w młodości – po stronie lewicy, ale jako sympatyk Narodowej Demokracji. Około roku 1910 tłąca się dotychczas choroba psychiczna zaatakowała. Ostatnie lata życia to czas pobytu w rozmaitych szpitalach i sanatoriach. Zakończyła je śmierć w warszawskim Szpitalu św. Jana Bożego.

Zdaniem znawców „W sieci” oraz „Karykatury” „pomimo wielu błędów technicznych wynikających z braków doświadczenia pisarskiego u młodego autora, odznaczają się wielkim wyczuciem sceny i bogactwem świetnych ról. Toteż należą do dziś niewątpliwie do najbardziej żywej części młodopolskiej dramaturgii”.

Wydaje się jednak, że wartość nielicznych sztuk Jana Augusta Kisielewskiego polega przede wszystkim na tym, że są one wspaniałym świadectwem czasu, obyczajów, a także mowy obywateli Krakowa z końca XIX stulecia i to reprezentujących wszystkie ówczesne stany.

Kalendarium 1918 r.

14 marca – w Teatrze Ludowym premiera „Ślubów dębnickich” Konstantego Krumłowskiego z dekoracjami Zbigniewa Pronaszki.

15 marca – „Czas” donosi: „Znaną cukiernię lwowską przy ul. Floriańskiej nabyli od p. Jana Michalika pp Roman Madejski i Franciszek Trzaska za 360 tysięcy koron. Nowonabywcy objęli cukiernię wczoraj”.

16 marca – o miesiąc przedłużono ważność lutowych kartek na cukier.

17 marca – nieznanymi sprawcami zakradli się do mieszkania inżyniera Feliksa Sobolewskiego przy ul. Zwierzynieckiej 30. Łupem złodziei padły trzy futra, biżuteria oraz gotówka. Straży szacowane są na 17 000 koron.

18 marca – umiera Bolesław Jelita Malecki, ogromnie zasłużony „inspektor plantacji i ogrodów miejskich w Krakowie”.

19 marca – „Czas” donosi: „Dzisiejszy targ przedstawiał się bardzo słabo. Nabiału i produktów wiejskich nie zniesiono prawie nic, za tę zaś niewielką ilość, która się znajdowała na rynku, żądano cen bardzo wygórowanych”.

20 marca – przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces Franciszka Lasonia, złodzieja wiejskiego specjalizującego się w okradaniu podkrakowskich włościan.

21 marca – na targowiskach pojawiły się pierwsze rzodkiewki. Cena ich jest jednak bardzo wysoka, bo aż jedną koronę i dwadzieścia halerzy za pęczek.

22 marca – krakowska policja wykryła szajkę młodocianych przestępców, byłych uczniów gimnazjów. Początkujący adepci fachu złodziejskiego w specyficzny spo-

sób wykorzystali szkolną wiedzę. Swoją grupę nazwali „Cognovi terras mundi”.

23 marca – za pokątny handel tytoniem aresztowano Franciszkę i Marcina Jasiewiczów, Esterę Finglink oraz Ryfkę Stier.

24 marca – w Teatrze Ludowym wystawiano „Flirt”, komedię Michała Bałuckiego.

25 marca – do Krakowa przybywa minister do spraw Galicji jego ekscelencja Juliusz Twardowski.

26 marca – „Czas” donosi: „Miejskie biuro aprowizacyjne wydało mąkę do wypieku chleba na środę i czwartek”.

27 marca – w „Czasie” ukazuje się ogłoszenie: „Nicowanie ubrań przyjmuje A. Bross, Kraków, Floryańska 44 tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon 3269”.

Zgłoś swojego kandydata do tytułu Filantrop Krakowa A.D. 2017

Znasz osobę, organizację, instytucję, firmę, bezinteresownie niosącą pomoc potrzebującym mieszkańcom Krakowa? Urząd Miasta Krakowa zaprasza do zgłaszania kandydatur do tytułu Filantrop Krakowa A.D. 2017. Tym prestiżowym tytułem pragniemy uhonorować tych, którzy niosą bezinteresowną pomoc najbardziej potrzebującym. Kandydatów mogą zgłaszać wszyscy, którzy znają kogoś, kto zasługuje na tak szczytny tytuł. Laureatów wyłoni Bractwo Filantropii, powołane przez Prezydenta Miasta Krakowa. Na zgłoszenia czekamy do 31 marca. Corocznie za dany rok kalendarzowy dopuszcza się przyznanie maksymalnie, łącznie w obu kategoriach, pięciu tytułów Filantrop Krakowa:

- za wkład finansowy w pomoc udzielaną osobom lub podmiotom,
- za najciekawszą formę i efektywność filantropii.

Propozycje kandydatur do tytułu Filantrop Krakowa A.D. 2017 należy składać do 31 marca 2018 r., w Biurze MOWIS, os. Centrum C10, 31-931 Kraków.

Szczegółowe informacje można uzyskać w godzinach pracy Urzędu – Biuro Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych, os. Centrum C 10, 31-931 Kraków, telefon: 12 616-78-04 znaleźć na stronie www.filantrop.krakow.pl

INFORMACJA PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA

Informacja Prezydenta Miasta Krakowa o wynikach przeprowadzonych konsultacji z mieszkańcami Gminy Miejskiej Kraków w przedmiocie projektu nowelizacji Statutów Dzielnic I-XVIII Miasta Krakowa, określających organizację i zakres działania dzielnic.

Od 10 stycznia 2018 r. do dnia 7 lutego 2018 r. wyłożony został do konsultacji z mieszkańcami Gminy Miejskiej Kraków projekt nowelizacji Statutów Dzielnic Miasta Krakowa, stanowiących załączniki nr 1–18 do uchwały nr XC/2368/17 Rady Miasta Krakowa z dnia 6 grudnia 2017 r. w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy Miejskiej Kraków w przedmiocie projektu nowelizacji Statutów Dzielnic I–VIII Miasta Krakowa, określających organizację i zakres działania dzielnic. Czas trwania konsultacji wynikał z uchwały nr XC/2368/17 Rady Miasta Krakowa z dnia 6 grudnia 2017 r.

Konsultacje przeprowadzone zostały w formie przyjmowania pisemnych opinii i wniosków do projektu nowelizacji Statutów Dzielnic Miasta Krakowa, stanowiących załączniki nr 1–18 do uchwały nr XC/2368/17 Rady Miasta Krakowa z dnia 6 grudnia 2017 r. Dopuszczona została również możliwość składania opinii i wniosków, o których mowa powyżej, w formie elektronicznej na adres e-mail Kancelarii Rady Miasta i Dzielnic Krakowa.

Załączniki do uchwały nr XC/2368/17 Rady Miasta Krakowa z dnia 6 grudnia 2017 r. zostały wyłożone w Kancelarii Magistratu, pl. Wszystkich Świętych 3–4 w Krakowie, w siedzibach poszczególnych Rad i Zarządów Dzielnic Miasta Krakowa oraz w formie elektronicznej za pośrednictwem Biuletynu Informacji Publicznej Miasta

Krakowa, Miejskiej Platformy Internetowej „Magiczny Kraków”, strony internetowej „Miejskiego Centrum Dialogu”. Projekt nowelizacji Statutów Dzielnic Miasta Krakowa stanowiących załączniki nr 1–18 do uchwały nr XC/2368/17 Rady Miasta Krakowa został przedstawiony ponadto na otwartym spotkaniu konsultacyjnym, które odbyło się w Urzędzie Miasta Krakowa, pl. Wszystkich Świętych 3–4, w dniu 18 stycznia 2018 r. Podczas spotkania zostały przedstawione zmiany zawarte w projekcie nowelizacji Statutów Dzielnic.

Zgodnie z § 2 pkt 2 i 3 uchwały nr XC/2368/17 Rady Miasta Krakowa z dnia 6 grudnia 2017 r. w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami Gminy Miejskiej Kraków w przedmiocie projektu nowelizacji Statutów Dzielnic I–XVIII Miasta Krakowa, określających organizację i zakres działania dzielnic, do projektu nowelizacji Statutów Dzielnic wpłynęło siedem wniosków mieszkańców i jeden wniosek fundacji.

Ponadto w przedmiocie projektu nowelizacji Statutów Dzielnic I–XVIII Miasta Krakowa opinię wyraziły Rady i Zarządy Dzielnic Miasta Krakowa.

Pełny tekst informacji Prezydenta Miasta Krakowa o wynikach przeprowadzonych konsultacji został umieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa pod adresem http://www.bip.krakow.pl/?news_id=94838, na stronie Miejskiej Prezentacji Internetowej „Magiczny Kraków”, stronie internetowej „Miejskiego Centrum Dialogu” oraz na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Krakowa i w siedzibach Rad i Zarządów Dzielnic Miasta Krakowa.

Całodobowy Numer
Informacji Medycznej:
12 661-22-40

KONKURS

DO WYGRANIA M.IN.
CZYTNIKI E-BOOKÓW, KSIĄŻKI,
ZAPROSZENIA NA WYDARZENIA ARTYSTYCZNE
NAGRODA SPECJALNA DLA
NAJAKTYWNIJSZEGO RECENZENTA!

2017/2018

Czytelnik Roku

ZBIERAJ PUNKTY ZA WYPOŻYCZENIA
I ZOSTAŃ CZYTELNIKIEM ROKU!

3 KATEGORIE WIEKOWE:

- I kategoria do lat 9
- II kategoria 10-15 lat
- III kategoria powyżej 15 roku życia

Nagrodzeni zostaną czytelnicy, którzy w okresie
od 2 września 2017 do 16 kwietnia 2018 r.
wypożyczą największą liczbę książek.
Punkty będą przyznawane za egzemplarze
wypożyczone od dnia rozpoczęcia konkursu.

Szczegóły na stronie internetowej:
www.biblioteka.krakow.pl

BUDŻET OBYWATELSKI MIASTA KRAKOWA



**ZGŁOŚ
PROJEKT!**

1-31 MARCA 2018!

- ✓ **NIE MUSISZ BYĆ ZAMELDOWANY**
- ✓ **WYSTARCZY, ŻE UKOŃCZYŁEŚ 16 LAT**
- ✓ **DECYDUJ, CO BĘDZIE ZROBIONE W TWOIM MIEŚCIE**